Rok XVII. Nr. 159. | Piątek 16 lipca 1926 roku. | Cena numeru 20 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA”, Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61353.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł

Centrala: Sosnowiec. Redakcja: [illegible], Telefon 94. Administracja: Leblińska 1. Tel. 73.

WYDAWCA: „Kurier Zachodni” S. A.

Filje: Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, [illegible] Tel. 12[illegible] — Zawiercie, 3 Maja 27. — Grodziec, ul. Będzińska.

P. Steed u Prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA, 15-7 (AW.) Publicysta niemiecki redakt Steed zostanie jutro przyjęty na audjencji u Prezydenta Rzeczypospolitej. Podczas wizyty obecny będzie minister spraw zagranicznych.

Dodatni bilans handlowy.

WARSZAWA, 15 7 (Tel. wł.)— Sprawozdanie Ministerjum skarbu wykazuje za m-c czerwiec znaczną nadwyżkę wywozu nad przywozem. Nadwyżka ta wynosi około 200 miljonów złotych, co niewątpliwie będzie miało duży wpływ na ustabilizowanie się kursu złotego.

Organizacja obrony państwa.

WARSZAWA, 15,7 (Tel. wł) — Dzisiaj przed południem odbyła się u ministra Piłsudskiego konferencja inspektorów armji na której obradowano nad organizacją obrony państwa. W konferencji brali udział szef sztabu generał. Piskor, oraz gen. Żeligowski, Rydz-Śmigły, Sikorski, Osiński Norwid Neugebaur i Romer. Dalszy ciąg konferencji jutro.

Eksportacja zwłok ś. p. Jana Żarnowskiego.

WARSZAWA 15.7 (Pat) — Dziś w godzinach południowych po odprawieniu nabożeństwa żałobnego w kościele św. Krzyża odbyło się przeprowadzenie zwłok ś. p. prezesa Najwyższej Izby kontroli państwa, Jana Żarnowskiego. Kondukt żałobny skierował się na dworzec główny, skąd zwłoki będą przewiezione do Wilna i pochowane w grobie rodzinnym na cmentarzu na Rosie.

Zmiana kursu polityki wewnętrznej na Litwie.

KOWNO, 15,7 (Pat). Rząd litewski wydał rozporządzenie, zezwalające na powrót do Kowna wszystkim tym, którzy byli internowani przez rząd poprzedni w obozie koncentracyjnym w Worniach. Między innemi zostali zwolnieni Polacy ks. Laus i Maciejewski. Zwolnieni zostali również wysłani tam komuniści.

Agitacja sowiecka.

WARSZAWA, 15.7 (Tel wł.) — Do Zdołbunowa, pod adresem mieszczącego się tam Wniesztogu, nadeszła partja zboża przeznaczona do rozdziału pomiędzy miejscową ludność ukraińską. Celem tej akcji, jest prowadzenie agitacji pośród miejscowej ludności na rzecz Sowietów.

Władze w Zdołbunowie zatrzymały cały transport zboża, oczekując na dyspozycje od władz centralnych z Warszawy.

Sejmowa komisja uchwaliła pełnomocnictwa dla Rządu.

Odrzucenie poprawek lewicowych — Sejm będzie rozpatrywać sprawy pełnomocnictw jednocześnie ze zmianą Konstytucji.

WARSZAWA, 15.7 (Pat). Sejmowa komisja konstytucyjna na dzisiejszem posiedzeniu uchwaliła ostatecznie w trzeciem czytaniu projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustaw. Do tekstu uchwalonego w drugiem czytaniu komisja wprowadziła następujące w toku trzeciego czytania przyjęte zmiany.

W artykule 1 projektu traktującym o zakresie praw, jakie mogą być normowane przy pomocy rozporządzeń wydawanych na podstawie ustawy dodano na wniosek posła Kiernika także dziedzinę rolnictwa i leśnictwa. W artykule tym przyjęto ponadto dwie poprawki redakcyjne.

W artykule drugim wyliczającym sprawy, jakich rozporządzenia dotyczyć nie mogą, dodano na wniosek posła Kiernika sprawy objęte artykułem 69 Konstytucji (rozdział dochodów między skarbem państwa i samorządami, podwyższanie ceł, zmiana granic województw), oraz na wniosek posła Konopczyńskiego sprawy unormowane ustawami językowemi. W artykule tym wprowadzono również dwie zmiany natury redakcyjnej.

Artykuły 3, 4 i 5 przyjęto w brzmieniu ustalonem w drugiem czytaniu.

Z większych poprawek, jakie w toku trzeciego czytania zostały odrzucone, wymienić należy wniosek posła Liebermana, aby rozporządzenia nie mogły dotyczyć świadczeń społecznych, analogiczny wniosek posła Niedziałkowskiego, aby w art. 2 wymienić obowiązujące ustawodawstwo robotnicze, wniosek posłów Bagińskiego i Grünbauma, aby skreślić wyłączenie dziedziny prawa małżeńskiego z liczby spraw, jakie rozporządzeniami nie mogą być normowane, wniosek posła Pruszyńskiego, aby wyłączyć sprawy unormowane ustawami szkolnemi, oraz wniosek posła Dubanowicza o skreślenie z liczby wyłączeń ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

W końcu posiedzenia referent poseł Chaciński oświadczył, że marszałek traktuje tę ustawę razem z ustawą o zmianie Konstytucji. Z tego powodu ustawa będzie referowana jednocześnie z ustawą o zmianach Konstytucji i dyskusja odbywać się będzie razem, jeśli nikt nie zaprotestuje z tego powodu, że druki nie będą rozdane na trzy dni przed posiedzeniem. Ustawa wejdzie jutro na porządek dzienny plenum.

Prusy Wschodnie awangardą niemiecką na Wschód.

Prowokacyjne przemówienie ministra niemieckiego

TYLZA, 15 7 (Pat) Bawiący tu minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Pilz wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, że wskutek rozdarcia gospodarczego i politycznego Prus Wschodnich zadało państwu niemieckiemu ciężką ranę. Niechaj nikt nie sądzi, że zrezygnowaliśmy z Prus Wschodnich. Przeciwnie, tak Rzesza, jak i państwo pruskie będą zmierzały wszystkiemi siłami do tego, aby Prusy Wschodnie pod względem gospodarczym, kulturalnym i narodowościowym pozostały tem, czem były od wielu setek lat. Jeśli w polskiem memorandum uważano Prusy Wschodnie za kolonję niemiecką, która wcisnęła się w łono obcego jej świata słowiańskiego i litewskiego, to odpowiemy na to: Prusy Wschodnie są tylko awangardą niemiecką na Wschód i taką muszą pozostać.

Senat przeciwko krzywdzącym podatkom.

WARSZAWA, 15 7 (Pat.) Senacka komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem senatora Adelmanna dokonała dziś rozdziału referatów, przyczem projekt ustawy o podatku od lokali powierzono sen. Krzyżanowskiemu, projekt ustawy o zaciągnięciu pożyczki w dolarach senatorowi Szereszewskiemu, projekt noweli do ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do regulowania obrotu pieniężnego z krajami zagranicznemi senatorowi Szarskiemu, projekt ustawy o zasiłkach dla osób, którym niemieckie instytucje wstrzymały wypłatę rent z tytułu ubezpieczeń społecznych, wreszcie projekt ustawy karno skarbowej sen. Bagińskiemu.

Poza porządkiem dziennym przewodniczący komisji poruszył kwestję zaliczek na podatek obrotowy, pobierany przez urzędy skarbowe w wysokości sum podatkowych zapłaconych w roku ubiegłym, powiększonych o 10 proc. Senator Adelmann zwrócił uwagę, że ściąganie podatków w tej wysokości jest krzywdzące dla płatnika, gdyż obrót zmniejszył się w przeciągu roku ubiegłego o 40—50 proc.

Nowy rozłam w Wyzwoleniu

WARSZAWA, 15 7 (Tel. wł.) — W związku ze zmianą Konstytucji powstał nowy ferment w Wyzwoleniu. Grupa posłów z posłem Miedzińskim na czele niezadowolona z obranej taktyki przez prezydjum klubu zażądała od niego wyraźnego poparcia projektu rządowego zmiany Konstytucji, grożąc w przeciwnym razie secesją.

Kurs dolara w Warszawie.

WARSZAWA, 15.7 (Tel. wł.) — Kurs dolara w dniu dzisiejszym oficjalnie wynosił 9.15, w obrotach pozagiełdowych 9.27.

Uparci Litwini.

KOWNO, 15,7 (Pat). W ostatnich czasach litewskie ministerjum spraw wewnętrznych otrzymało od obywateli polskich wiele podań o zezwolenie na przyjazd na Litwę w różnych sprawach osobistych. Wobec tego ministerjum spraw wewnętrznych oświadcza, że podania takie nie będą uwzględnane, dopóki stosunki między Polską i Litwą nie są uregulowane.

Swieto narodowe we Francji.

PARYZ, 15 7 (Pat.) Swięto narodowe Francji obchodzono bardzo uroczyście we wszystkich departamentach. Prasa podkreśla znaczenie spontanicznych odruchów tłumu paryskiego przeciwko komunistom usiłującym zmącić ład, a nawet w wielu wypadkach dopomagającego policji do aresztowania wywrotowców. Pisma zaznaczają, że obchód tegoroczny był najświetniejszym od czasu zawieszenia broni. Szczególnie owacyjnie witano wojska, przybyłe z Riffu oraz gwardję sułtana.

Fatalna polityka gen. Gajdy.

PRAGA 15 7 (AW). Prasa czeska zajmuje się głównie sprawą szefa sztabu generalnego, gen. Gajdy. „Narodni Osvobozeni” występują przeciwko fatalnej polityce gen. Gajdy. Dziennik „Trybuna” zaznacza, że gen. Gajda — wskutek swej politycznej działalności — nabawił się sytuacji dla oficera, a zwłaszcza dla szefa sztabu generalnego niemożliwej, tak że koniecznością było złożyć go z urzędu.

Nadzieja zlikwidowania strajku górników angielskich.

LONDYN, 15,7 (Pat). Istnieje nadzieja, że przesilenie w przemyśle węglowym będzie zlikwidowane z końcem b. m. Nadzieja ta opiera się na fakcie podjęcia dziś rano przez różne koła a między inn. przez członków rządu poważnych kroków u strajkujących górników. Niektóre propozycje biskupów anglikańskich były przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia narodowego komitetu wykonawczego górników.

PRZEGLĄD PRASY

Nic dziwnego.

Poseł socjalistyczny Herman Diamand rozpatrując w „Robotniku“ zagadnienia produkcji i kursu pieniądza wypowiada takie zdanie:

Tak, rosnąca płaca robocza, zmniejszony czas pracy, to podstawy dobrobytu narodowego wszystkich warstw.

Inaczej postęp techniki, wszystkie wynalazki wzmagające wytwórczość, stałyby się źródłem nędzy mas narodu...

...Rozmaici ciasnogłowi „uczeni“, profesorowie, dyletanci-ministrowie, niezdolni ująć całość zagadnienia bają ciągle o przedłużeniu czasu pracy, o obniżeniu płacy. Dążą oni świadomie czy nieświadomie do zniszczenia wewnętrznego rynku, podstawy i celu gospodarstwa narodowego...

...Usiłowania zwalenia całego brzmienia kosztów utrzymania Państwa na klasę nieposiadających odbywają się jednocześnie i większość podatków to podatki pośrednie i z nich dochody się stale zwiększają. Podatki pośrednie to także źródło drożyzny i zmniejszenia konsumcji.

Innemi słowy poseł Herman Diamand, stoi niezłomnie na stanowisku, aby jaknajmniej pracować, a jaknajwięcej domagać się za to pieniędzy. Kto inaczej myśli i twierdzi ten w jego pojęciu jest „ciasnogłowym“.

Kilkuletnie doświadczenie, masy bezrobotnych, które były i są skutkiem haseł głoszonych w myśl rozumowania p. Diamanda, nic go nie nauczyły i nie przekonały. P. Diamand sądzi, że w Polsce można stosować w życiu gospodarczem inne zasady, aniżeli w państwach zachodnich, w Ameryce.

Nic dziwnego zatem, że skoro takie poglądy wygłaszają ludzie mający pretensje do teki ministra skarbu, że w Polsce źle się dzieje.

Nauka polska w niebezpieczeństwie.

„Kurjer Polski“ zajmuje się niesłychanie ważną kwestją, jaką jest krytyczne położenie materjalne wyższych uczelni.

Przecież niewiadomem jest szerszej publiczności, że otwarcie uniwersytetu warszawskiego w jesieni z powodu braku środków do egzystencji pozostaje pod znakiem zapytania, że uniwersytet warszawski cierpi wskutek dotkliwego braku lokali i niema żadnych szans rozbudowy, że nie można też na kreowanie lub opróżnione katedry powoływać nowych sił z powodu braku mieszkań dla profesorów. Profesorowie zaś i kierownicy zakładów zamiast poświęcać się zupełnie pracy pedagogicznej i naukowej muszą borykać się z trudnościami finansowemi prowadzonych przez nich zakładów, którym grozi powolny upadek aż do zagłady.

Niema dziś też prawie zupełnie możliwości uzyskania poparcia dla twórczej samodzielnej pracy naukowej w Polsce. Profesorów poprostu nie stać na to, żeby z własnych funduszów podejmować w tym kierunku większe wysiłki, uposażenie zakładów nie wystarcza nawet na cele pedagogiczne, mowy więc nie może być o rozbudowie ich w instytuty badawcze jak to się dzieje zagranicą. Organizacja pop'erania nauki polskiej budzić musi pod wieloma względami bardzo poważne zastrzeżenia, dziś coprawda może nawet dość bezprzedmiotowe jako że niema właściwie tak dalece czem rozporządzać.

Niedawno wielki alarm podniosło społeczeństwo w Wielkopolsce na wiadomość, że Uniwersytet Poznański ma zostać zamknięty z powodu trudności finansowych. Dziś mówi się o Uniwersytecie warszawskim. Jest to niewątpliwie zjawisko tragiczne. Trzeba jednak jasno sobie uświadomić, że jakieby trudności finansowe nie powstały, pieniądze na krzewienie nauki, na powiększenie zastępów fachowców, którzy budować mają przyszłą wielką Polskę, znaleźć się muszą!

Skromność (?).

Ukazał się nowy dziennik p. t. „Głos Prawdy“, redagowany przez osławionego Wojciecha Stpiczyńskiego. Redakcja w artykule wstępnym zachwala, jak dobry kupiec, swój towar, przyczem komunikuje społeczeństwu, że reprezentuje tę „młodą demokrację“, która była zepchniętą w cień i niedopuszczoną do głosu przez długie lata. Pomimo tego, że

...nikt nie ma większego od nas prawa wymawiania świętego słowa—Ojczyzna i nikt większego prawa zabierania głosu w sprawach jej szczęścia, jej wielkości, jej przyszłości jasnej i promiennej Nikt też nie posiada większego niż my tytułu dążyć, by tchnąć w nią swego ducha.

Zaiste, niewiadomo co więcej podziwiać: zarozumiałość, czy tupet. Skromność redakcji jest wielce obiecującą, czy jednak przekonywującą dla społeczeństwa—można wątpić. Z tych kilku słów „Głosu Prawdy“ można by jednak sądzić, że zgrupowani około tego organu ludzie są na najlepszej drodze utworzenia nowej partji, która dążyć będzie do rządów oligarchji w Polsce. Poco więc opowiadanie o demokracji.

Ordynacja wyborcza do samorządów wiejskich.

Ustalenie zasady wyborczej w gminach wiejskich przez sejmową komisję administracyjną.

WARSZAWA, 15.7 (Pat) Sejmowa komisja administracyjna w ciągu dnia dzisiejszego kontynuowała drugie czytanie ordynacyj wyborczych do gmin wiejskich. Przyjęto zasadę, iż wybory mają się odbywać systemem proporcjonalnym z wyjątkiem gmin do 500 mieszkańców liczących, gdzie uchwałą rady gminnej powziętą kwalifikowaną większością 3/5 głosów może być wprowadzony system relatywnej większości. Przepis ten nie dotyczy gmin, gdzie są komisarze rządowi. Gminy wiejskie mają być podzielone na okręgi wyborcze. Okręgi te będą jedynie wprowadzone w gminach ponad 4000 mieszkańców liczących. Okręg musi mieć przydzielone przynajmniej 3 mandaty. Okręgów tych nie może być więcej nad 5. Przy podziale na okręgi, którego dokonywał będzie wydział powiatowy, należy baczyć, by osiedla tworzące geograficzną i historyczną całość, oraz osiedla zamieszkałe przez ludność tego samego typu społecznego i narodowościowego nie były dzielone między dwa lub więcej okręgów. Wreszcie przydziału mandatów poszczególnym okręgom dokonuje się systemem proporcjonalnym. Komisja wyborcza składa się z wójta względnie z mianowanego przez niego zastępcy, oraz 2 lub 4 członków i ich zastępców powołanych przez radę gminną z pośród wyborców. Wprowadzono obowiązek prowadzenia stałego spisu wyborców, który stanowi podstawę do sporządzenia listy wyborczej. Co do sposobu głosowania to odrzucono propozycję kombinowanego głosowania na listy i nazwiska. Wreszcie przyjęto szereg przepisów regulujących technikę głosowania.

Dokończenie dyskusji i głosowanie nastąpi na najbliższem posiedzeniu w piątek o godz. 9 przed południem.

Pomimo upałów masonerja pracuje.

Jeszcze jedna „Liga Narodów“ w Lidze Narodów.

PARYŻ, 15.7 (Pat) — Wczoraj odbyło się tu zebranie przedstawicieli środowisk politycznych francuskich, angielskich, niemieckich, polskich, czechosłowackich i holenderskich, w celu stworzenia w łonie Ligi Narodów ściślejszego zrzeszenia, którego zadaniem byłoby dążenie do zapewnienia zgody między narodami europejskimi. Obecni byli m. in. Painleve, Emile Borel, Honnorat, Barthelemy, Poncet, Lichtenberger, Heile, Rudolf Wissel. Polskę reprezentowali pp. Thugut i Kamieniecki. Nowopowstające zrzeszenie będzie miało na celu dopełniać pojedyncze usiłowania odpowiednich rządów i oddziaływując na same narody, rozbudzać w nich poczucie ich solidarności. Konferencja paryska postanowiła wybrać komitet organizacyjny, mający zwołać na koniec sierpnia w Genewie nową konferencję z udziałem przedstawicieli wszystkich narodów, które do nowego zrzeszenia przystąpią. Na konferencji tej mają być opracowane: statut zrzeszenia oraz tekst wezwania do narodów europejskich. Sekretarzem komitetu wybrano Alfreda Nossiga.

Bułgarja ogniskiem niepokojów.

BIAŁOGRÓD, 15.7 (Pat)—„Prawda“ donosi, że rząd jugosłowiański zamierza przedsięwziąć w Sofji kroki dyplomatyczne z powodu zamordowania dziennikarza serbskiego Hadżi Popowicza. Popowicz został zamordowany przez członków tajnego związku, znajdującego się pod kierownictwem komitetu bułgarsko-macedońskiego.

W związku z tą informacją oficjalny organ rządowy „Samouprawa“ pisze: Bułgarja jest niebezpiecznem ogniskiem niepokojów na Bałkanach Rząd jugosłowiański nie może pozostawiać życia swych obywateli na pastwę zbrodniczych organizacji Bułgarji. Postanowienie rządu jugosłowiańskiego co do obrony interesów swych obywateli jest niezłomne, pomimo względów na dążenia Europy do utrzymania pokoju.

Fiasko rokowań sowiecko-japońskich.

MOSKWA 15.7 (AW) — Prasa poświęca dużo uwagi fiasku, jakie poniosły rokowania sowiecko-japońskie w sprawie koncesji dla Japonji na obszarze Syberji. W związku z tem wyrażane są obawy, iż stosunki japońsko-sowieckie w rywalizacji o wpływy na terenie chińskim, ulegną dalszemu pogorszeniu.

Z faktem tym łączą ostatnie wystąpienie uzależnionego od Japonji gen. Czang Tso-Lina, który nakazał podwładnym sobie wojskom podjęcie akcji wraz z oddziałami gen. Wu-Pej Fu przeciw bolszewickim kierunkom w Chinach.

Wzrost opozycji przeciwko rządowi sowieckiemu.

MOSKWA, 15,7 (AW). Jak donoszą tu z Leningradu, niepokojącym dla czynników rządowych objawem jest poważny wzrost wpływów opozycji, która mimo rozbicia jej, dokonanego kilka miesięcy temu i ograniczenia wpływów Zinowjewa, ponowne podnosi głowę. Prasa nawet przychylna dla opozycji, na skutek nacisku sfer rządowych milczy o akcji opozycjonistów, akcja ta jednak, zwłaszcza w całym okręgu leningradzkim cieszy się wzrastającym powodzeniem.

Od pewnego czasu nie odbyło się żadne zgromadzenie partyjne, na którembym opozycjoniści nie akcentowali swego stanowiska, stawiając w szeregu zagadnień własne rezolucje i projekty.

Upały w Londynie.

LONDYN, 15.7 (Pat). Wczorajszy dzień był najupalniejszym dniem tego lata. Najwyższa temperatura w cieniu wynosiła 85 stopni Fahrenheita. W Londynie zmarły trzy osoby wskutek gorąca. Dzisiaj nastąpiło znaczne oziębienie.

Finansjera radzi nad stabilizacją franka.

LONDYN, 15.7 (Pat). „Westminster Gazette“ twierdzi, że pomimo zaprzeczeń toczą się na Riwierze poufne rokowania między dyrektorami banków emisyjnych Anglji, Ameryki i Niemiec przy udziale generalnego agenta dla spłat odszkodowawczych Parkera. Obecnie po podpisaniu układu w sprawie długów francuskich w Anglji rokowania te przybiorą konkretne kształty. Prawdopodobnie weźmie w nich udział gubernator Banku francuskiego, Moreau. Jak słychać, sekretarz skarbu, Mellon, przybędzie też na Riwierę. Przedmiotem narad jest przedewszystkiem stabilizacja franka francuskiego i sprawa odszkodowań. W związku z tem mówi się o przyznaniu nowych kredytów ze strony Ameryki i Anglji na rzecz Francji i Niemiec.

Przesilenie przemysłu tkackiego w Czechosłowacji.

PRAGA, 15.7 (AW). Przesilenie w przemyśle tkackim w Czechosłowacji zaostrzyło się. Jak „Trybuna“ donosi, tylko w większych zakładach tkackich ruch zupełnie wstrzymano lub znacznie zredukowano ponownie odprawiono kilka koset robotników.

Lloyd George chce rozbrojenia.

LONDYN. 15.7 (AW). Lloyd George w dłuższem przemówieniu, które wygłosił w Nowym Jorku, wskazał na konieczność rozbrojenia. „Jak długo — powiedział on — będzie w Europie utrzymywana silna armja, tak długo ani Liga Narodów, ani żadna umowa nic nie pomoże. Nie należy zwlekać z załatwieniem tej sprawy. Dzisiejsza generacja musi przystąpić jaknajrychlej do rozwiązania tego zagadnienia.“

Pełnomocnictwa dla rządu belgijskiego.

BRUKSELA, 15.7 (AW). Izba deputowanych przyjęła przedłużenie finansowe rządu, poczem prezes ministrów w dłuższem przemówieniu bronił projektu ustawy o pełnomocnictwach dr. Groia celem utrzymania franka belgijskiego i dodał, że bez uzyskania odpowiednich pełnomocnictw nie będzie można nic zdziałać w kierunku stabilizacji waluty belgijskiej.

Miasteczko muzułmańskie w Paryżu.

PARYŻ, 15,7 (Pat). Dziś rano odbyła się inaguracja instytutu muzułmańskiego, który składa się z meczetu, ogrodu, lecznicy, targu gdzie będą sprzedawane wszelkiego rodzaju wyroby muzułmańskie, łaźni, i restauracji arabskiej. Będzie to jednem słowem całe miasteczko muzułmańskie. Przy tej sposobności ebecni na otwarciu instytutu prezydent Doumergue i sułtan marokański wygłosili przemówienia sławiące przyjaźń francusko-muzułmańską.

Proces o zamach na życie Kemala-Paszy.

ANGORA, 15-7 (Pat). Rozprawa przeciw przywódcom stronnictwa unionistów oskarżonym o współudział w sprzysiężeniu na życie prezydenta republiki będzie się toczyć w Angorze, dokąd przewieziono oskarżonych. Wśród nich znajduje się były minister finansów Dżawid.

Cicha tragedja na Mazurach.

Fakt, iż szósta rocznica nieszczęśliwego plebiscytu na Warmji i Mazurach, jaka przypadła na dzień 11 lipca, przeszła w całej Polsce niemal zupełnie bez echa — jest najlepszym dowodem, że kwestją mazurską społeczeństwo nasze już oddawna przestało się interesować.

Nikt już nie zdaje sobie sprawy z tego, że na terenie oddalonym zaledwie o 100 klm. od serca Polski — Warszawy, rozgrywa się od kilku lat ponura tragedja ludu, choć odrębnego wiarą i obyczajami, ale zawsze od niepamiętnych wieków polskiego.

A niestety faktem jest już ustalonym, że lud mazurski jak nigdy przedtem bliskim jest zupełnego wyzbycia się charakteru ludu polskiego.

Cechy narodowe polskie wskutek wiekowej polityki germanizacyjnej Mazurzy już dawno utracili. Utracili je do tego stopnia, że w miejsce przywiązania do Macierzy czują oni wprost nienawiść do Polski, a Polak — katolik z Kongresówki, Małopolski, czy z Poznańskiego jest im wrogiem, którego zwalczać należy dla dobra „niemieckiej ojczyzny". Tak daleko potrafił wszczepić się w ich serca jad nienawiści, wsączany im przez Prusaków od pierwszej chwili dzieciństwa przez szkoły pruskie, a potem przez służbę wojskową w armji pruskiej.

Wszlkie cechy polskości tępiono wśród Mazurów powoli systematycznie i w myśl wyrafinowanego, szatańsko obmyślonego programu. I w rezultacie z Mazurów stworzono jakiś nieznany w Europie „Mischvolk", który nie czuje już w sobie narodowości polskiej, a nie należy do narodowości niemieckiej.

Z Polską łączy Mazurów ale tylko teoretycznie język polski, ale z Niemcami łączy ich to znacznie silniejszym węzłem wspólność religji ewangelickiej, którą Mazurzy wyznają od czasów sekularyzacji Prus Książęcych przez Albrechta pruskiego. Pod względem politycznym Mazurzy w lwiej części przyznają się do narodowości niemieckiej, choć wielu z nich, a zwłaszcza stare pokolenie nie zna zupełnie lub bardzo mało języka niemieckiego. Kaleczą oni więc niemiłosiernie ten język niemiecki, ale gotowi są śmiertelnie obrazić się na każdego, ktoby im powiedział, że są Polakami.

Plebiscyt przed sześciu laty na Mazurach minął bezpowrotnie i jedna z ważniejszych kart w dziejach ludu mazurskiego zamknęła się bez echa. Polska praca uświadamiająca w czasie plebiscytu przeszła tam bez śladu. Nie oświeciła ona ani na chwilę tych ciemności, jakie panują w głowie Mazura pod względem narodowościowym. Nie przejrzał on wcale na oczy, nie otrząsł się bynajmniej z pokostu pruskiego, ale pozostał takim jak był, ni Polakiem, ni Niemcem.

Po plebiscycie Niemcy rozpoczęli na nowo swoją akcję germanizacyjną na Mazurach. Dzisiejsza germanizacja nie dba wcale o starsze pokolenie. Starzy Mazurzy i tak wymierają coraz więcej, a z nimi idzie do grobu ta stara, prawdziwa „gadka" mazurska i te słabe echa polskości, jakie w ich sercach jeszcze tliły. Niemcy w swej łajdackiej filozofji, że „die Sterbenden muss man ruhig sterben lassen" nie czynią już starym Mazurom żadnych przeszkód w pielęgnowaniu języka i tradycyj polskich. Umierający nie mogą już im szkodzić.

Natomiast cała akcja germanizacyjna na Mazurach idzie w kierunku zabezpieczenia młodego pokolenia mazurskiego przed „niebezpieczeństwem" polskich wpływów. Młode pokolenie mazurskie musi już ciałem i duszą należeć do Niemiec.

Ponieważ zaś zdarza się często na Mazurach, że dzieci szkolne mówią jeszcze językiem ojców swoich, przeto germanizatorskie władze szkolne nie od dzisiaj tłumią gwałtem te ostatnie objawy polskości na Mazurach. Język polski wśród dzieci szkolnych tępiony jest bezwzględnie, zakazane są ostro śpiewy w polskim języku, a jeżeli znajdzie się jeszcze gdzieś nauczyciel, używający w szkole polskiego języka, bywa natychmiast przesiedlony do innych stron, a jego miejsce obejmuje nauczyciel Niemiec, o ile możności nacjonalista.

I jeżeli Niemcom akcja ta powiedzie się w zupełności, jeżeli zdołają oni skutecznie przeprowadzić germanizację już i tak niewielkiej dziatwy polskiej na Mazurach, w końcu jeżeli wymrą wszyscy starzy Mazurzy, pielęgnujący jeszcze język polski, wtedy wie owe wysiłki germanizacyjne zostaną uwieńczone zwycięskim rezultatem. Wśród tysiąca pięknych jezior mazurskich zapanuje ponury spokój śmierci i cicha tragedja ludu mazurskiego zostanie ostatecznie zakończona. Tereny zagradzające nam drogę do morza Bałtyckiego, zostaną dla nas na zawsze stracone.

A więc, na zegarze dziejowym przeszłości polskich Mazur zbliża się godzina dwunasta...

Jeszcze chwila a wobec historji i przyszłych pokoleń w Polsce staniemy ze strasznem piętnem zarzutu na czole, że nie spieszyliśmy na ratunek, utraciliśmy na zawsze pół miljona ludu polskiego i obszary, zagradzające nam drogę do morza w granicach, potrzebnych dla rozwoju i wielkości naszej Ojczyzny.

Ludwik Łydko
b. członek Komitetu Mazurskiego
w Olsztynie.

FRANCJA JAKO DŁUŻNICZKA i JAKO WIERZYCIELKĄ.

Autorem niniejszego artykułu jest p. Stefan Lozanne, naczelny redaktor paryskiego „Matina", i jeden z najwybitniejszych współczesnych publicystów francuskich,

Musimy to powiedzieć, że Francja jest najgorszą wierzycielką, jaką tylko można sobie wyobrazić. Anglicy i Amerykanie, przeciwnie jako wierzyciele są mistrzami i mobilizują wszystkich swoich dłużników. P. Andrzej Mellon, minister finansów Stanów Zjednoczonych, najbogatszy człowiek najbogatszego kraju świata, wyraził się przed kilku dniami: „W czasie wojny nie robi się rachunków; trzeba walczyć, aby odeprzeć najezdnika, lecz w czasie pokoju, gdy najazd został odparty, musi się zrobić porządek w domu, a wiadomo, że niema porządku bez rachunku. Obliczmy więc nasze zobowiązania i uregulujmy je". I rzeczywiście, liczy się i reguluje.

Francja przeciwnie, która jest wierzycielką najgorszą, nie upomina się o swoje należności u ludów Europy, które wspomogła złotem swojem i swoją krwią. Nie zrobiła nawet obrachunku z Włochami i dlatego Włochy twierdzą dziś, że nic nie są nam winne.

Są fakty jeszcze jaskrawsze. Państwa obce, obce prowincje, miasta zagraniczne zaciągały u nas długi przed wojną. Pożyczały w złocie i budowały za to koleje, porty, zaprowadzały tramwaje, oświetlenie. Umowy opiewały na zwrot długów i procentów w złocie. Lecz przyszła wojna, potem pokój, a wreszcie zniżka franka. Dłużnicy nasi spostrzegli się wtedy, że można dokonać korzystnej operacji: dług zaciągnięty we frankach złotych spłacić we frankach papierowych. Równa się to unieważnieniu 80 do 90 proc. całego długu.

Mamy około 40 takich dłużników, Argentynę, Brazylję, Chiny, Chaiti, Kubę, prowincję Bahia, prowincję Buenos Aires, miasto Parę, które za pełnego franka oddają dziś zaledwie 15 centymów.

Lecz ci sami nasi dłużnicy mają i długi w Londynie. Umowy zawierane w Paryżu i w Londynie były identyczne. Lecz w Londynie ludzie znają się na interesach i nie żartują w sprawach pieniężnych i dlatego Anglję spłaca się w złocie, a Francję w papierze.

Przytem londyńskie ministerjum spraw zagranicznych umie energiczniej interwenjować w sprawach finansowych, gdy nasze Quai d'Orsay bardzo cicho i wstydliwie rozprawia o tych sprawach. Istnieje wprawdzie Liga Narodów, lecz ta zajmuje się sprawą rozbrojenia. Istnieje w Hadze Trybunał Międzynar.; lecz ten rozstrzyga tylko wielkie zagadnienia prawne.

Musimy więc zrezygnować. Jesteśmy narodem utalentowanym. Lecz nie umiemy skłonić naszych dłużników do zwrócenia nam naszych należności. Dłużnicy Francji, nawet najgorsi, mogą spać spokojnie; żaden z naszych rządów nie zbudzi ich nigdy z tego snu.

Stefan Lozanne.

Echa wybuchu w Lake Denmark.

Jeszcze jeden rekord.

Ameryka, a ściślej mówiąc St. Zjednoczono, są krainą rekordów — wszystko tam musi być the best and the greatest in the worw — najlepsze i największe na świecie; zarówno raid samochodowy jak zabawa ogrodowa, zawody pływackie czy... katastrofa. I stało się, że największa klęska, o której od szeregu dni donosi telegraf, usprawiedliwia w zupełności to dumne twierdzenie obywateli nowego świata.

Wybuchy zapasów amunicji, które pozbawiły Amerykę dziesiątej części ogólnych zapasów, jakiemi rozporządzała jej flota wojenna, są największą katastrofą, jaką dotychczas zapisały kroniki klęsk na świecie. A, sądząc z ostatnich wieści telegraficznych, wybuchom tym jeszcze niema końca. Powodem klęski stało się, jak doniosły depesze, uderzenie pioruna, a okazało się przytem, że zabezpieczenia, w jakie zaopatrzono składy amunicji po wojnie, nie były wystarczające. Polegały one na specjalnej konstrukcji, która miała sprawić, że w razie wybuchu materjały wybuchające wylatywały w górę, nie zaś na boki. Szalony upał i gwałtowność niesłychana wybuchu spowodowały, że własności zabezpieczające budowli zawiodły.

Ilość ofiar w zabitych i rannych, rozmiary strat materjalnych nie są dotąd dokładnie znane. Wybuchy i powstające skutkiem nich pożary, utrudniają niepomiernie roboty ratunkowe, uprzątanie gruzów i wydobywanie z pod rumowisk rannych i zabitych. Oddział złożony z 220 marynarzy, wysłany na miejsce katastrofy, nie mógł się wcale zbliżyć z powodu słupów dymu i pękających nieustannie granatów. W Dover, odległem o kilka kilometrów od miejsca katastrofy, zarówno szpital miejski jak i wszystkie kliniki prywatne przepełnione są rannymi.

Opowiadania świadków naocznych.

Korespondent nowojorski „Neue Freie Presse" tak streszcza opowieści świadków naocznych o przebiegu katastrofy.

W sobotę popołudniu rozszalała się około godz. 4 gwałtowna burza, — podobnie jak codziennie od kilku tygodni — przyczem nastąpiło oberwanie się chmury, któremu towarzyszyły błyskawice i huk grzmotów. Około 5, kiedy już nawałnica miała się ku końcowi, jak się zdawało, rozległy się straszliwe detonacje a w następnej chwili zawirowały w powietrzu kamienie, sztaby żelazne i całe części budowli, zaczęły się wybuchy, z góry spadały na ziemię wielkie pociski, granaty i szrapnele, wyrywając w ziemi wielkie leje i zamieniając wszystko dokoła w gruzy. Jasnem się stało, że to wylatywały w powietrze zapasy wielkich magazynów amunicji.

Ponieważ wszystkie budynki składów zaopatrzone były w piorunochrony, powstaje przypuszczenie, że piorun uderzył w drzewo w pobliżu magazynu głównego, a skutkiem gwałtownego wstrząśnienia ziemi, nastąpił wybuch zapasów ekrazytu lub że piorun uderzył w pomocnicze materjały chemiczne, które w skrzyniach stały jeszcze nie wypakowane.

Cała miejscowość Lake Denmark pokryta jest popiołem, z rumowisk unoszą się słupy dymu i pary, coraz w innym punkcie strzelają w górę płomienie. Nieliczne zwłoki, które znaleziono nierozszarpane, są takie zwęglone, że niepodobna stwierdzić ich tożsamości. Samolot wojskowy, który w krytycznej chwili szybował ponad miejscowością, został wraz z pasażerami porwany w strzępy. Nasyp kolejowy, łączący Dover z Nowym Jorkiem nie istnieje. Liczni wycieczkowicze, którzy jechali na week-end (koniec tygodnia) do pobliskich miejscowości, zginęli. W lasku pod Mendwall znaleziono straszliwie okaleczone zwłoki 20 młodych osób, kobiet i mężczyzn. W szkole w Mountfarm, gdzie odbywała się uroczystość egzaminacyjna, zginęli pod gruzami nauczyciele, rodzice i dzieci. Zwłoki ich wydobyto z pod rumowisk strasznie okaleczone.

Walka z gapiostwem.

Skoro tylko radio i nadzwyczajne dodatki dzienników rozniosły po wielkich miastach wieść o katastrofie potoczyły się całe szeregi samochodów na miejsce klęski, a młodzież obojga płci uzdrowisk na wybrzeżu, pośpieszyła przeważnie w strojach kąpielowych, narzuciwszy tylko płaszcze.

Nie ostudziło ciekawości żądnej wrażeń publiczności grożące skutkiem nieustających wybuchów niebezpieczeństwo. Policja i wojsko było w pierwszej chwili zupełnie bezsilne wobec tego najazdu Mimo skwaru słonecznego, drogi, wiodące z Nowego Jorku do Lake Denmark, były jeszcze w niedzielę przed południem poprostu zatarasowane setkami samochodów, co utrudniało niesłychanie akcję ratunkową. Dopiero w ciągu dnia przysłane liczniejsze oddziały wojskowe utworzyły kordon bezpieczeństwa w dalekim promieniu i nie przepuszczały ciekawych.

Zarząd wojskowy ogłosił za pomocą radja rozporządzenie, mocą którego każde samowolne przekroczenie otoczonej kordonem przestrzeni, będzie surowo karane; nadto wojsko zostało upoważnione do stosowania, w danym razie, przeciw gromadzeniu się tłumu i przerywaniu gwałtem kordonu, gazów łzawiących i oczyszczania terenu karabinami maszynowemi.

Mussolini a Rumunja.

„Daily Telegraph" komentuje pośrednictwo Mussoliniego w przyszłych pertraktacjach rumuńsko-sowieckich, jako dowód wzmożenia się prestige'u włoskiego i osłabienia francuskich wpływów w państwach Małej Ententy. Zwrot ten wywołany jakoby został ciężkiem przesileniem finansowem, paraliżującem działalność polityczną Francji.

Przyszła wojna o posiadanie Indji.

Szef wydziału operacyjnego sztabu generalnego, pułkownik Sownders, wygłosił w Kalkucie odczyt na temat obrony Indji.

„Historja wykazuje — mówił prelegent — że najodpowiedniejszym punktem sowieckiego ataku na Indje jest Afganistan, w tym też kierunku zmierza obecna taktyka bolszewików. Dochodzę przeto do wniosku, że, jeśli Moskwa w dalszym ciągu uprawiać będzie swoją dotychczasową politykę, wojna w niedalekiej przyszłości jest nieunikniona."

Wydajność pracy urzędników państwowych.

Na podstawie danych, zebranych przez Instytut naukowej organizacji, otrzymujemy informacje o wydajności pracy urzędników państwowych. Dane owe wykazują, iż wydajność ta nie przekracza 40 — 50 proc. normalnej.

Dla przykładu podajemy zestawienia liczbowe o jednym z dni urzędnika państwowego, pobierającego płacę w wysokości 450 zł. miesięcznie. Przyjmując godziny urzędowania od 8.30 rano — 3.30 pop. i dzienne wynagrodzenie w sumie 18 zł., okazuje się na podstawie nadesłanych samoobserwacji, że urzędnik dany otrzymuje tylko 8.42 zł. za realną pracę. Resztą pieniędzy państwo opłaca: nieobecność, opóźnianie się, rozmowy, czytanie gazet, śniadanie, wychodzenie z biura itp.

Zatem wydajność pracy nie jest wielka.

Czego chcą bezrobotni pracownicy umysłowi?

Dla informacji bez omówień podajemy następujące wiadomości:

W poniedziałek dnia 12 bm. na zwołanym przez Sekcję bezrobotnych pracowników, umysłowych przy P. Z. Z. P. P. i H. wiecu bezrobotnych omawiano sprawę pomocy żywnościowej i ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. W sprawach tych zostały uchwalone następujące rezolucje:

1) Zebrani bezrobotni pracownicy umysłowi domagają się zamiast tanich jadłodajń, wydawania artykułów żywnościowych w naturze.

2) Zebrani na wiecu pracowników umysłowych, zorganizowanym przez Sekcję bezrobotnych pracowników umysłowych przy P. Z. Z. P. P. i H. w dniu 12 go lipca r. b. domagają się od Rządu: I. znowelizowania ustawy o zabezpieczeniu od bezrobocia w tym kierunku,

by ustawą tą objęci byli byli wszyscy pracownicy bez względu na to, czy pracują w zakładach, zatrudniających więcej lub mniej, niż 5-ciu pracowników,

by pomoc ustawowa była rozciągnięta na wszystkich pracowników bezrobotnych bez względu na to w jakim czasie zostali pozbawieni pracy,

by skarb państwa dopłacał do składek pracowników umysłowych 50 proc. tak, jak dopłaca pracownikom fizycznym,

by skarb państwa zaliczkował Fundusz bezrobocia pracowników umysłowych narówni z Funduszem robotniczym, co umożliwiłoby wypłatę zasiłków ustawą przewidzianych wszystkim bezrobotnym zarejestrowanym w Państwowych urzędach pośrednictwa pracy.

II. Do czasu znowelizowania ustawy utrzymania i rozszerzenia akcji doraźnej pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych nie objętych akcją ustawową, którą rozpoczęto z dniem 1 maja b. r.

III. Podwyższenia funduszów na akcję doraźną dla bezrobotnych pracowników umysłowych na terenie Okręgu Sosnowiec do sumy zł. 50,000, gdyż asygnowane dotychczas sumy były niewystarczające i bezrobotni zostali pozbawieni przysługującej im na zasadzie Konstytucji opieki państwa.

Zebrani na wiecu pracownicy umysłowi Zagłębia Dąbrowskiego upoważniają centralną organizację Związków zawodowych pracowników umysłowych do przedstawienia uchwalonej rezolucji w Ministerjum pracy i opieki społecznej.

Głosy publiczne.

Kolejarzom z Będzina,

W poczytnem piśmie „Iskra" został umieszczony, artykuł, „Kolejarze przeciwko partyjnictwu". Zarzuty, zawarte w tym artyle, pozwalam sobie sprostować:

Przyznaję że na zebraniu w Będzinie w dniu 9-go b. m. byłem, lecz nie z mętnymi wywodami, tylko głosząc szczerą prawdę kolejarzom o ich postulatach dotyczących niezrealizowanych przez byłe rządy. Co do składek, (o których mówią zapewne panowie, którzy ich nie dawali i nie mają pojęcia o ich wysokości) to po 30 mk. a nie po 85 było dawanei za pieniądze te jak i za dalej pobierane składki, wybudowany został dom Centrali, przy ul. Kościuszki w Warszawie którego budowa się kończy. Pozatem wybudowano cały szereg domów, a mianowicie: w Krakowie, Wilnie, Stanisławowie, Stryju i Lwowie. Prócz tego zakupiono place w różnych innych miejscowościach.

Co do program Z. Z. K. to w statucie naszym niema mowy o oddzieleniu kościoła od państwa i na wspomnianem zebraniu wcale tego nie poruszałem, bo uważam iż jest to kwestja tego rodzaju, że na zebraniach roztrząsać jej nie można. O szytanin lub nieczytanin pism miejscowych wzmianki nie było, a zapewne ich więcej czytam, jak ci kolejarze, którzy w kłamliwy sposób nadsyłają Redakcji sprawozdania z zebrań,

Na powyższe dane mogę nadesłać około stu podpisów, prawdziwych kolejarzy st. Będzin.

A. Bałdys.

Oficjalna wiadomość o Husznie.

Z ostatniej sesji Synodu kościoła prawosławnego.

Ajencja „Russpress" komunikuje z Warszawy wiadomość następującą:

Podczas ostatniej sesji św. Synodu kościoła prawosławnego w Polsce zostały przyjęte warunki przystąpienia polskiego kościoła narodowego do jedności z polskim kościołem prawosławnym.

Przedstawiciele polskiego kościoła narodowego z ks. A. Huszną na czele złożyli w tej sprawie św. Synodowi obszerny memorjał, zaopatrzony licznemi podpisami. Fakt przyłączenia polskiego kościoła narodowego do kościoła prawosławnego został zakomunikowany Rządowi.

Polski kościół narodowy zachowuje nadal obrządek zachodni i polski język liturgiczny.

Depesza metropolity Djonizego.

W związku z wyrokiem Sądu najwyższego, który zdecydował zamknąć Husznie jego „karuzel" w którym ten sekciarz uprawiał swoje praktyki religijne, grunt pod nogami zaczynał mu się chwiać.

Sprytnie więc znalazł on wyjście i zwróciwszy się do kościoła prawosławnego w Polsce, zadeklarował wraz ze swoimi wyznawcami przystąpienie do tego kościoła

Po przeprowadzeniu formalności związanych z przejściem na łono kościoła prawosławnego, obecnie już metropolita Dyonizy staje otwarcie w obronie sekciarza. A więc w pierwszym rzędzie oficjalnie oznajmił o przyjęciu kościoła Huszny wraz z wyznawcami jego na łono kościoła prawosławnego, następnie wystosował do sądu następującą depeszę.

„Niniejszym zaświadczam, że ks. Huszno, jego parafja i kaplica podlega jurysdykcji metropolity kościoła prawosławnego w Polsce. Proszę o wstrzymanie wyroku. Formalne załatwienie sprawy w toku.

Metropolita Dyonizy".

Sekciarz Huszno, mając tak poważnego protektora jak głowę kościoła prawosławnego w Polsce, zaczyna coraz śmielej występować przeciwko władzom polskim.

I nic dziwnego. Wszak człowiek ten od chwili wystąpienia z kościoła katolickiego zawsze znajduje jakichś znajomych protektorów.

W pierwszych jego krokach na terenie Zagłębia z całym oddaniem sekundowali mu „towarzysze" z PPS. Pierwszy przytułek Huszno znalazł właśnie u „towarzyszy" i ci go we wszystkich jego poczynaniach najusilniej popierali. Wygłaszane co pewien czas „religijne" odczyty przez Huszne były przeznaczane dla towarzyszy z pod czerwonego sztandaru. Sielanka ta trwała dość długo, aż naraz coś się popsuło, Huszno poczuł się już na gruncie Zagłębia tak mocny, że doszedł do przekonania, iż w jego karjerze „towarzysze" z PPS nie są mu potrzebni.

Bez skrupułów sentyment z nimi zakończył, rozpoczynając swoją pracę wespół z kościołem narodowym na terenie Polski.

Naiwnych nie brak wszędzie, a sprytna gra tego arcypasterza na „Dziewiątym" sprzyjała wszelkim jego dochodowym imprezom. Praktyki religijne były firmą, a dochód ciągnął on ze zaschorstwa. Wkońcu jednak noga się powinęła. Władze zaczęły go ścigać za niedozwolone praktyki, aż wreszcie Sąd najwyższy wyrokiem swym polecił zamknąć „karuzel" zwany przez Huszne kościołem Ostatnim wysiłkiem jeszcze było wprowadzenie władz w błąd, przez urządzenie w „świątyni" warsztatu stolarskiego, by w ten sposób uniknąć zamknięcia. Gdy i to zawiodło, Huszno postarał się o zalegalizowanie swych praktyk przez oddanie się pod opiekę kościoła prawosławnego.

Ciekawa rzecz jak długo Huszno wytrwa w obecnem swem wyznaniu.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

16 Piątek	Dziś N. M. P. Szkapl. Jutro Aleksego W. Wsch. słońca 3.32 Zach. „ 7.51

Osobiste.

Kierownik III komisarjatu p. p. w Będzinie p. komisarz Jan Antczak z dniem dzisiejszym rozpoczyna pięciotygodniowy urlop. Zastępować go będzie p. komisarz Feliks Nowak.

Sosnowiczanka p. Wanda Kwiatkowska - Zieleniewska ukończyła wydział filozoficzno-historyczny na Uniwersytecie warszawskim.

Wypłata pensyj kawalerom orderów „Virtuti Militari".

Dowiadujemy się, że następna rata wynosząca 75 zł. wypłacona zostanie kawalerom orderów „Virtuti Militari" 1 sierpnia r. b. Jest to trzecia rata z rzędu. Czwarta i ostatnia za rok bieżący wypłacona zostanie 1 październik r. b. Sprawa wypłaty przewidzianej ustawowo pensji w wysokości 300 zł. rocznie za lata ubiegłe jeszcze nie została wyjaśniona.

Pobyt delegacji fundacji Rockfellera w Zagłębiu.

Onegdaj w Zagłębiu bawiła delegacja funduszu rockfellerowskiego w osobach pp. d-ra Beviera i Milana z Paryża oraz p. Beala z Nowego Jorku.

Delegacja w towarzystwie lekarza powiatowego d-ra Rydera zwiedziła kilka instytucyj w Zagłębiu, między innemi Nowy urząd i ośrodek zdrowia w Czeladzi, które powstały dzięki inicjatywie fundacji rockfellerowskiej. Ponieważ fundacja kieruje się zasadą przychodzenia z pomocą finansową w akcji zapobiegawczej tym samorządom, które same wykazują zrozumienie dla tych spraw, więc przyjazd miał na celu dokładniejsze zbadanie, w jakim stopniu i w jaki sposób samorządy tutejsze obracają swe fundusze budżetowe na sprawy zdrowotne. Dr. Ryder, lekarz powiatowy, udzielał delegatom dokładnych wiadomości i uzyskał zapewnienie, że pomoc, którą obiecali podczas pierwszej swej bytności w Zagłębiu, będzie bezwzględnie udzielona.

Tu należy nadmienić, że fundacja przeznaczyła na 150 tys. dolarów na okres 30-letni, jak to mylnie było podane w onegdajszym numerze „Iskry", lecz 60 tys. na okres 5-letni. Po tym okresie sprawę tę mają przejąć samorządy. Suma 60 tys. dolarów, którą przeznaczyła fundacja, jest bardzo dużą w stosunku do 25 tys., które zwykle fundacja w takich razach przeznacza.

Odrębność naszego powiatu, posiadającego Sejmik i 4 miasta wydzielone, jako duże oddzielne jednostki samorządowe jest powodem tego, że fundacja tak długo rozpatruje sprawę opracowanego przez d-ra Rydera budżetu.

Dr. Biver i Milan wyjechali z Zagłębia do Warszawy na konferencję z generalnym dyrektorem służby zdrowia, p. Beal zaś wrócił do Wiednia.

Autobus na plażę.

Aby, spragnieni powietrza i wody, mieszkańcy Sosnowca łatwiej się dostać mogli na plażę na jezorze, dyrekcja autobusów miejskich urządziła tam przystanek autobusu, który kursuje z Sosnowca na Niwkę.

Z dogodności tej skorzysta niewątpliwie wiele osób, tembardziej, że autobus ten kursować będzie do godziny 11 i pół wieczorem — co pozwoli na późniejszy powrót do miasta.

Wycieczka na Baranią Górę.

Dnia 18 bm. urządza sekcja wycieczkowa Domu ludowego w Sosnowcu jednodniową wycieczkę na Baranią Górę. Wyjazd ze Sosnowca do Węgierskiej Górki, o godz. 4, powrót o godz. 23 do Sosnowca. Zbiórka na stacji najpóźniej 20 minut przed odejściem pociągu. Koszta zł. 8,50. Zgłoszenia przyjmują codziennie od godz. 18—21 kancelarja Domu ludowego w Sosnowcu, ulica Jasna 26.

Wczorajszy upał.

Stacja meteorologiczna w Sosnowcu komunikuje nam, że w dniu wczorajszym w południe termometr wskazywał 32,4 st. Celsjusza w cieniu, czyli o blisko 2 stopnie więcej, niż onegdaj.

W słońcu prawdopodobnie wobec tego upał na słońcu sięgał 49 st Celsjusza.

Dwa wiece.

Wczoraj po wypłacie odbyło się zebranie robotników kop. Hr. Renard Przemawiali: Sadowski i Milik, nawołując robotników do zbierania składek na rzecz strajkujących górników angielskich, przyczem za przykład stawiano Rosję sowiecką.

Nie słyszeliśmy dotąd nigdy, aby o wiele lepiej płatni robotnicy angielscy śpieszyli kiedykolwiek z pomocą robotnikom polskim. Onegdaj odbył się na Pogoni wiec, zwołany przez Związek klasowy i Związek „Praca". Omawiano sprawę 15 procentowej podwyżki płac w przemyśle włókienniczym.

Fałszywy alarm.

Wczoraj rano przy smarowaniu dachu w domu przy ul. 3 Maja 23 w Sosnowcu przewrócił się kocioł ze smołą. Jakiś obserwator, przypuszczając, że to pożar zaalarmował miejską straż ogniową, której pomoc okazała się zbyteczną.

Posiedzenie Rady miejskiej.

W nadchodzący wtorek odbędzie się w drugim terminie posiedzenie będzińskiej Rady miejskiej z takim samym porządkiem obrad, jaki podaliśmy przy zwołaniu Rady w pierwszym terminie.

Prawo noszenia mundurów dla emerytowanych podoficerów.

Miejscowe władze wojskowe komunikują, że minister spraw wojskowych zezwolił chorążym i podoficerom w stanie spoczynku na noszenie mundurów wojskowych z odznakami z tem, że odznaki mają być zrobione nie ze srebrnego, lecz złotego metalu, gwiazdki również muszą być złote.

Chorążowie i podoficerowie w stanie spoczynku nie mogą w mundurze wykonywać swoich codziennych zajęć zawodowych.

W czasie noszenia przez podoficerów w stanie spoczynku munduru obowiązują przepisy o zachowaniu się i salutowaniu jak dla podoficerów w służbie czynnej.

Z Łagiszy.

Nowoutworzona w Łagiszy straż ogniowa, zawdzięczając niezmorde-

wanej zabiegliwości p. L. Mazurkiewicza, jako prezesa, i p. F. Drożdża, jako naczelnika, rozwija się bardzo pomyślnie. Obecnie straż posiada beczki i sikawkę, a strażacy—mundury i kaski. Czynnych strażaków jest 25.

Celem wyekwipowania straży i strażaków w dalsze niezbędne narzędzia ratownicze, zarząd straży urządza w nadchodzącą niedzielę, tj. 18 bm. w Łagiszy (w lasku koło p. Wojciecha Kłapci) wielką zabawę, urozmaiconą niepospolitemi atrakcjami i niespodziankami.

Zważywszy doniosły cel zabawy, przypuszczać należy, że okoliczne straże ogniowe, jak również i ludność Będzina, Dąbrowy i Grodźca tłumnie pospieszą do lasku, by w godziwej rozrywce na świeżem powietrzu, spędzić kilka godzin. Początek zabawy o godz. 3 popołudniu.

Wiec bezrobotnych na Ksawerze

Wczoraj rano staraniem klasowych związków górniczych został urządzony wiec bezrobotnych na Ksawerze, któremu przewodniczył Snopek.

Wiec nie cieszył się zbytniem powodzeniem, gdyż robotnicy przejrzeli już nawskroś działalność swych „obrońców“. Zebrało się kilkadziesiąt osób, wśród których przeważały kobiety i dzieci, jednakże i ci zbytnio nie słuchali wywodów radnego Szuwały z solidarności robotniczej, mającego pretensję do braku zorganizowania się bezrobotnych w odrębny związek, któryby miał prawo samodzielnie zwoływać wiece, a nie uciekać się pod protektorat związków zawodowych.

Między innemi wysuwano żądanie podwyżki zapomóg bezrobotnym o 100 proc. Oprócz Szuwały przemawiali inni, przelewając z próżnego w puste jak zwykle. Po wysłuchaniu mówców i wzniesieniu okrzyków przeciw posłowi Stańczykowi, wiecownicy rozeszli się spokojnie do domów.

Nad porządkiem w czasie wiecu czuwała policja.

Czarny gabinet na poczcie.

„Hajnt“ z dn. 14 b. m. zamieszcza notatkę pod tytułem „Czarny gabinet na polskiej poczcie“.

Według pisma Dyrekcja poczt i telegrafu wysłała do wszystkich urzędów pocztowych w Polsce tajny okólnik, w którym zaznacza, że na żądanie Ministerjum skarbu dozwala się urzędnikom urzędów skarbowych otwierać i czytać prywatną korespondencję rozmaitych osób i firm.

Treść tych listów ma służyć za materjał informacyjny dla urzędów skarbowych przy określaniu wysokości podatku obrotowego.

Wiadomość o tajnym okólniku dyrekcji wywołała oburzenie wśród kół, które się o tem najwcześniej dowiedziały i, jak donosi pismo, koło żydowskie zamierza wnieść w Sejmie interpelację pod adresem Ministerjum skarbu oraz handlu i przemysłu.

Niedbalstwo Magistratu dąbrowskiego.

Roboty miejskie przy budowie ulicy Sobieskiego w Dąbrowie zostały już przed paroma tygodniami ukończone.

Dotychczas jednak Magistrat nie zatroszczył się o usunięcie nagromadzonych tam kamieni pozostałych ze starego bruku. Również z chodników nie został usunięty piasek, którym były przysypane nowozałożone płyty betonowe. Ponieważ w Dąbrowie nie został dotychczas wprowadzony zwyczaj polewania ulic w porze letniej, przeto wiatr unosi całe tumany, znajdującego się niepotrzebnie na ulicy piasku, wdzierając się do mieszkań. Możeby Magistrat zechciał, już choćby dla zdrowia mieszkańców, jaknajspieszniej doprowadzić ulicę Sobieskiego do należytego porządku.

Nowe przychodnie przeciwjaglicze.

W Maczkach przy zakładzie dla dzieci repatrjantów, chorych na jaglicę uruchomiona została przychodnia przeciwjaglicza, działająca 2 razy w tygodniu, a od 1 sierpnia lekarz naczelny Sejmiku dr. Kyder uruchamia takąż przychodnię w Strzemieszycach z funduszu sejmikowego. Obydwie przychodnie prowadzi dr. Głogowski, okulista, lekarz wspomnianego zakładu. Przy przychodni tej, będzie wykwalifikowana pielęgniarka wywiadowczyni, której zadaniem będzie, oprócz pomagania lekarzowi przy ordynowaniu, odwiedzać mieszkania chorych na jaglicę i pouczać o tem, jak ustrzec otoczenie chorego od zakażenia się, a jednocześnie wyszukiwać podejrzanych na jaglicę i kierować ich do przychodni w celu ustalenia ewentualnej choroby i leczenia.

Są to początki akcji zwalczania jaglicy w powiecie, które pociągną za sobą systematyczny przegląd dzieci szkolnych po rozpoczęciu się roku szkolnego.

Warunki pracy i płacy robotników sezonowych w rolnictwie w woj. Kieleckiem.

Nadzwyczajna Komisja rozjemcza powołana przez Min. pracy i opieki społecznej na posiedzeniu w dn. 16 czerwca r. b. orzekła co następuje:

Za robotników sezonowych uważane są osoby, które się kontraktowo obowiązują do robót rolnych w sezonie od dnia zakontraktowania ich aż do ukończenia wszystkich robót rolnych i którzy mieszkają u pracodawców nie we wspólnych koszarach.

Czas pracy obowiązuje taki sam jak dla ordynarjuszy.

Ordynarja wydawana tygodniowo składa się; z 15 kg. ziemniaków, 7 litrów mleka zbieranego lub 3 i pół. niezbieranego, 3 i pół kg. chleba, pół kg. kawy, 1 kg. grochu, 1 kg. mąki, jedna czwarta kg. soli.

Wymiana na inny produkt żywności jest za obopólnem porozumieniem dozwolona.

Poza ordynarją otrzymuje robotnik sezonowy wynagrodzenie gotówkowe.

W powiatach Będzińskim i Częstochowskim robotnik I kat. 1 zł., II kat. 1.30 zł. III kat. 1.60 zł. dziennie.

W pozostałych powiatach woj. kieleckiego: robotnik I kat. 0,85 gr., — II kat. 1.15 zł., — III kat. 1.40 zł.

Wynagrodzenie, przewidziane w powyższej tabeli ulega następującym zmianom.

Przy cenie żyta 23,75 zł. do 25 zł., za 1 kwintal płace powyższe wzrastają o 5 proc., przy cenie od 25 zł. do 27,50 zł. po 10 procent. Przy cenie 27.50 do 30 zł. o 20 proc., przy dalszych zwyżkach ceny żyta o 2.50 zł. na każdym kwintalu płace ustalone w tabeli wzrastają o dalsze 10 procent.

Powyższy wzrost procentowy ulega analogicznej zniżce w razie spadku ceny żyta powodującej podcięcenie procentowe: obniżenie płac według zasad powyższych nie może mieć zastosowania do wynagrodzenia ustalonego w tabeli.

Wzrost lub zniżkę wynagrodzenia ustala Komisja przewidziana dla ordynarjuszy każdego miesiąca z dołu.

Kategorje I stanowią wszystkie kobiety ponad lat 16 i mężczyźni od 18 do 20 lat kat. II mężczyźni od 18 do 20 lat, kat. III mężczyźni ponad 21 lat zdolni do wszystkich robót i do kosy.

Dotychczasowe warunki niższe ulegają zwyżce — wyższe pozostają w dotychczasowych normach.

Czas pracy obowiązuje ten sam co dla ordynarjuszy.

Gruźlica zabiera hekatomby ofiar.

INTENSYWNA ROZBUDOWA -- PALĄCĄ KONIECZNOŚCIĄ SPOŁECZNĄ.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że śmiertelność ludności w miastach, pomimo znacznych uwzględnień sanitarnych, jest znacznie wyższa, niż ludności wiejskiej.

Fakt ten, między innymi czynnikami, przypisać należy w znacznej, jeśli nie głównej mierze, złym warunkom mieszkaniowym, które w latach powojennych wskutek całkowitego zahamowania ruchu budowlanego, znacznie się pogorszyły.

Trzeba raz na zawsze uświadomić społeczeństwo, że ujemne pod względem hygienicznym mieszkanie potęguje najdrobniejsze defekty organizmu lub chorobowe usposobienie u zdrowych mieszkańców do skali rozwoju tej lub owej choroby w całej pełni, gdy w mieszkaniach zdrowotnych nawet zaczątkowe ziarna pewnych chorób nie dorozwijają się do całokształtu choroby.

Choroby zakaźne grasują przeważnie wśród biednych warstw ludności na tle ciasnych, wilgotnych, ciemnych przeludnionych mieszkań, gdzie niektóre zarazki chorobotwórcze łatwiej się przechowują i mnożą, gotowe na skinienie lada powodu do zaatakowania źle odżywianych, wyczerpanych organizmów.

I oto powstaje liczny szereg ofiar — prawdziwych męczenników „mieszkaniowych“.

Nauka nowoczesna dopiero wyprowadziła ludzkość z bagna nieuctwa i przesądów na tory racjonalnej hygjeny społecznej, opartej na wiedzy przyrodniczej, metodach eksperymentalnych, statystyce zachorowań i śmiertelności.

Jednakże ku wielkiemu wstydowi naszemu, jeszcze obecnie przeważna część mieszkań urąga zasadniczym postulatom hygjeny — takie mieszkania stanowią pułapkę, w której ludność niezamożna traci zdrowie, podkopuje swe siły fizyczne, marnuje młode lata, zapada na gruźlicę (suchoty), bo jest pozbawiona słońca ożywczego, powietrza czystego.

Tymczasem podstawę normalnego rozwoju organizmu ludzkiego stanowią: dobre czyste powietrze w dostatecznej ilości i światło słoneczne.

Jedynie w mieszkaniach, nie stojących niżej minimalnego progu hygjenicznego, mogą być przestrzegane zasady czystości — tej ostoi zdrowia. Ujemne czynniki, wypływające ze złego oświetlenia, złego ogrzewania, kiepskiej wentylacji, ciasnoty i przeludnienia, wilgoci i kurzu, spotęgowane przez ujemne też współczynniki socjalne, wywołują choroby specyficznie „mieszkaniowe“, pośród których stanowisko czołowe zajmuje gruźlica — najzgubniejsza z cierpień zakaźnych, nie oszczędzająca ani płuc, ani kości, ani mózgu, ani nerek itd. itd.

Śmiertelność od gruźlicy rośnie w miarę ubywania, a maleje w miarę przybywania okien w mieszkaniach.

Bo — światło dzienne zabija laseczniki gruźlicy w mieszkaniu.

Gruźlica jest chorobą, uzależnioną od mieszkania, wobec czego może być zwalczana jedynie drogą polepszenia warunków mieszkaniowych dla szerokich warstw ludności.

O fatalnych warunkach mieszkaniowych, w których żyje ludność Zagłębia, niema potrzeby wspominać. Są to rzeczy aż nadto dobrze znane. Olbrzymia część ludności mieszka w jednopokojowych, ciemnych i wilgotnych izbach.

Na przestrzeni kilku lub kilkunastu metrów kwadratowych żyje razem stłoczonych nieraz po parę rodzin.

Nic więc dziwnego, że gruźlica czyni zastraszające spustoszenia.

W powyższem oświetleniu sprawa racjonalnej i szybkiej rozbudowy, staje się palącą koniecznością społeczną.

Tylko rozbudowa na racjonalnych podstawach przepisów sanitarno - technicznych może być rękojmią powstania krzepkiego, jędrnego pokolenia.

Po pijanemu.

Dwuch woźniców z wapiennika Borucbowskiego w Czeladzi udali się na jarmark do Będzina.

Dobrze podchmieleni wracali do domów. W drodze pospadali z wozów pod koła, przyczem zostali tak dotkliwie potłuczeni, że trzeba ich było odwieźć do szpitala.

Sprytni oszuści.

Do składu mięsa Wójcikiewicz w Dąbrowie zgłosił się młody człowiek, oznajmiając właścicielowi składu, że jest on wysłany ze szpitala dla zakupienia większej ilości mięsa. Wójcikiewicz nie przeczuwając podstępu zapakował żądaną ilość mięsa na ogólną sumę 48 zł. i przez swojego pracownika odesłał do portjerni szpitalnej. W portjerni mięso to odebrała od posłańca jakaś kobieta, a pracownik powrócił, by zakomunikować swemu chlebodawcy, że wszystko jest w porządku. Jakież było zdziwienie Wójcikiewicza, kiedy zwrócił się o należność, a oznajmiono mu, że nikt ze szpitala po mięso nie posyłał. Poszkodowany natychmiast o wypadku tym zawiadomił policję, która wszczęła energiczne poszukiwania za sprytnymi oszustami. Poszukiwania dały wkrótce rezultaty, bo część skradzionego mięsa odebrano zostało u mieszkańców wsi Józefów, a sprytnych oszustów osadzono w areszcie.

Tabela wygranych loterji państwowej.

W pierwszym dniu ciągnienia czwartej klasy 13-ej państwowej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

45000 zł. na nr. 28895.
20000 zł. na nr. 63081.
10000 zł. na nr 57212.
5000 zł. na nr. 17284.
Po 2000 zł. na nr. nr. 41054 48762.
Po 1000 zł. na nr. nr. 18123 55988.
Po 800 zł. na nr. nr. 32857 40014 63129.
Po 600 zł. na nr. nr. 28950 45522 64519
Po 500 zł. na nr. nr. 22510 27285 51316
Po 400 zł. na nr. nr. 352 10414 13629 15098 17007 25250 36396 43854 50342 60028 60232 63863 64200
Po 300 zł. na nr. nr. 88 770 1156 2161 2473 3554 3935 4177 5882 8630 10142 10954 11915 15620 15676 16391 16303 17785 18527 20107 20161 20505 23009 23535 26095 27331 28489 30818 31481 32602 34011 35420 35650 37056 39608 39831 40449 40834 41124 41517 42799 43177 43402 43852 43931 44462 44556 45162 47882 48560 52772 53406 53441 54820 55207 55670 57436 59022 60457 62317 63557 64021 65419.

Kronika sportowa.

Zawody sportowe w Będzinie. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Będzinie organizuje w niedzielę 18 b. m. wielkie zawody sportowe z nadzwyczaj urozmaiconym programem. W programie zawodów są przewidziane: bieg kolarski o mistrzostwo Będzina, trasa 25 kilometrów, nagroda—wstęga ponsowa z odpowiednim napisem i datą; bieg kolarski amatorski — trasa 15 kilometrów, bieg kolarski — żółw; bieg kolarski przez kładkę ruchomą i bieg okrężny ulicami miasta, trasa około 2000 metrów.

W czasie przerw, które będą po wyjeździe zawodników, sokoli wykonają specjalne pokazy.

Dla zwycięzców przygotowano nagrody w postaci żetonów i dyplomów.

Początek zawodów o godzinie 3 ej popołudniu. Zbiórka zawodników i meta na boisku Tow. „Sokół“ przy ul. Sączewskiego. Zapisy przyjmuje prezes gniazda p. Misiórski, Będzin, Kołłątaja nr. 27, skład apteczny. Wpis zawodników wynosi 2 złote. Szczegółowych informacyj udziela p. Gołębiowski, Będzin, Browarna 15.

W związku z zawodami, gniazdo „Sokoła“ w Będzinie zwraca się do wszystkich organizacyj sportowych i gniazd sokolich w Zagłębiu o liczne wzięcie udziału w powyższej imprezie.

Polska—Węgry. W dniu 12 sierpnia w Budapeszcie odbędzie się międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Węgry.

Kronika Zawiercia.

Kradzieże.

W dniu wczorajszym zostały popełnione kradzieże przez nieznanych sprawców, mianowicie kradzież bielizny, garderoby, 2 pierścionków złotych i łyżeczki srebrnej wartości 500 złotych na szkodę Dasy Danciger zam. w Zawierciu, Apteczna 7, oraz bielizny i firanek, o wartości 500 zł., na szkodę Chany Stobnickiej. Policja prowadzi energiczne dochodzenie i jest już na tropie sprawców, którzy znajdą się niebawem na ławie oskarżonych, by ponieść zasłużoną karę.

Falsyfikaty.

W dniu wczorajszym została zatrzymana przez policję niejaka Pola Krakowska, zamieszkała w Zawierciu ul. Górnośląska 5 za puszczanie w obieg falsyfikatu monety dwuzłotowej. Policja prowadzi śledztwo w tej sprawie.

Osobiste.

W dniu wczorajszym powrócił z urlopu wypoczynkowego sędzia śledczy rewiru Zawierckiego pan Antoni Pawluk i objął urzędowanie.

Żniwa.

W okolicach Zawiercia kilka ostatnich dni upalnych umożliwiło rozpoczęcie żniw. Rolnicy rokują zbiory niezbyt obfite w ziarno, natomiast bogate w słomę.

Kronika Olkuska.

Nieobywatelskie stanowisko straży.

Straże ochotnicze w Wolbromiu i Ogrodzieńcu oświadczyły się przeciw ćwiczeniom przy Przysposobieniu wojskowym, motywując odmowę brakiem czasu. Dziwne i nieobywatelskie stanowisko straży tłomaczyć chyba należy albo brakiem poczucia potrzeby silnego zespolenia narodu polskiego przeciwko wrogowi, albo też dopatrzeniem się w tej organizacji partyjnictwa.

Na posiedzeniu wójtów i pisarzy w Sejmiku p. Jarno (senjor) jako prezes Okręgu Straży Ochotn. w dosadnych słowach przedstawił zebranym konieczność przeprowadzenia ćwiczeń wojskowych. Przedstawiciele samorządów gminnych entuzjastyczne przyobiecali skłonić straże do cofnięcia nieobywatelskich wniosków.

Przydzielenie instruktora

Rada Wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego przydzieliła do Olkusza specjalnego instruktora celem prowadzenia ćwiczeń straży ochotniczej miejskiej i fabrycznej.

Budowa szkoły.

Roboty wewnętrzne w nowej szkole powszechnej, t. j. ciesielskie, ślusarskie i inne, są w toku. Komisja budowlana oddała roboty szklane miejscowej firmie „Gwarek", stawianie zaś piecy — firmie W. Filawski w Olkuszu. Zainteresowane osoby liczyły na urządzenie ogrzewania szkoły parą, jako urządzeniem nowoczesnem i stosowanem we wszystkich szkołach, sanatorjach, szpitalach etc. Podobno inne względy przemogły za postawieniem pieców kaflowych.

Poświęcenie sali chirurgicznej.

W niedzielę, dn. 18 b. m. o godz. 3 popoł. odbędzie się poświęcenie oddziału chirurgicznego przy szpitalu św. Błażeja w Olkuszu. Nowa sala jest obszerna, widna, cała pomalowana olejno. Do czasu zainstalowania się specjalisty-chirurga, w dalszym ciągu dojeżdżać będzie dr. Lubieniecki, chirurg z Klucz.

Oddział chirurgiczny powstał dzięki staraniom d-ra Łapińskiego, obecnego kierownika szpitala św. Błażeja.

Powrót dzieci z Buska.

W dniu 15 b. m. powróciło 8 ro dzieci z kolonij letnich z Buska, wysłanych na koszt Sejmiku olkuskiego z Sie-[illegible] niegowonickiego.

Poszukiwanie nowych złoży węgla.

W związku z wiadomościami, jakie się pojawiły w prasie polskiej o odkryciu nowych pokładów węgla kamiennego i soli w woj. Kieleckiem, prof. Morozowicz udzielił prasie następujących wyjaśnień:

Państwowy Instytut Geologiczny, robi poszukiwania w obrębie całego państwa nowych złoży mineralnych, zwracając szczegółową uwagę na minerały użyteczne, jak węgiel, sól, rudy kruszcowe i t. d. Podczas, wierceń w Starych Górach Kieleckich, gdzie (jak przypuszczano, może się znajdować węgiel kamienny w Rokoszynie (pow. Kielecki) na głębokości 400 metrów istotnie natrafiono na złoża węglowe cekcztyńskie i karbońskie, ale narazie bez pokładów węgla kamiennego. Teoretycznie w tych okolicach lub w najbliższem sąsiedztwie możliwe jest znalezienie zarówno węgla jak soli kamiennej oraz soli potasowych, ale to dotychczas jest dopiero teorją, przypuszczeniem, niepopartem narazie żadnymi dowodami rzeczowymi.

Poza Kieleckiem Instytut Geologiczny przeprowadza szereg badań w polskiem zagłębiu węglowym (Krakowskiem, Dąbrowskiem i Górnośląskiem), pól naftowych w Karpatach oraz pokładów fosforonośnych i granitowych na Wołyniu.

Niezadługo Instytut wysyła ekspedycje na Podkarpacie dla zbadania pokładów soli potasowych zapomocą wag grawitacyjnych.

W odpowiedzi na dalsze nasze pytania p. prof. Morozowicz oświadczył:

Nasze pokłady węgla i nafty są olbrzymie. Przy dzisiejszej produkcji węgla starczy nam conajmniej na 1000 lat, nafty na 2.000 lat. Z minerałów energetycznych posiadamy pozatem ogromne ilości torfu i lignitu. Mamy u siebie również wszystkie podstawowe surowce przemysłu chemicznego i metalurgicznego: sole, rudy żelazne, cynkowe i ołowiane, piryt i siarkę. Wprawdzie znane nam dotąd złoża rudy żelaznej są małoprocentowe (40 proc.), wskutek czego sprowadzamy żelazo ze Szwecji (56 proc.) dokąd wzamian wywozimy węgiel.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Tranzyt węgla polskiego przez Rygę.

Prasa w Rydze komunikuje, iż zarząd polskich kolei żelaznych zwrócił się do łotewskiego ministerjum komunikacji z propozycją przewiezienia w terminie dwumiesięcznym kolejami łotewskiemi od stacji Zemgale do Rygi przez Dźwińsk, z przeładowaniem na stacji Griwa, dwustu tysięcy ton węgla górnośląskiego, przeznaczonego na eksport do Anglji. Rząd angielski w związku ze strejkiem w kopalniach węgla i wobec braku tego ostatniego zakupił na Górnym Śląsku 500 tysięcy ton węgla. Część tego węgla zostanie wysłaną przez Gdańsk, a reszta przez Rygę.

W związku z tą propozycją w ministerjum komunikacji odbyła się specjalna narada z udziałem przedstawicieli zainteresowanych ministerjów. Osobna komisja została wydelegowaną w celu zbadania linij kolejowych w porcie ryskim. Ustalono, że zarówno przeładunek na stacji Griwa, jak i załadowanie na statki w Rydze może być dokonane bez przeszkód w wyznaczonym terminie.

Węgiel polski ma przybywać przez stację Zemgale do Rygi codziennie w 6 pociągach po 35 wagonów w każdym. Przeładowanie węgla na parowce będzie się odbywało jednocześnie na trzech przystaniach portu ryskiego. Przewożeniem węgla zajmie się kilkadziesiąt parowców angielskich.

Prasa zaznacza, że w związku z temi projektami otrzyma zajęcie kilkuset robotników.

Kronika gospodarcza

Będziemy mieli dobre zbiory. Wchodzimy w okres żniw. Pierwsze sierpy zadzwoniły w sobotę przy zbiorze żyta — w środę dzwonić będą jak cała Polska długa i szeroka.

Zbiór żyta będzie w tym roku naogół dobry: na Pomorzu — średni, w środkowej Polsce — dobry, w okolicach południowych — świetny.

Zbiór pszenicy będzie w tym roku obfitszy, niż w latach ubiegłych.

Urodzaj na jarzyny jest wyjątkowo świetny.

Wystawa ogrodnicza w Poznaniu. W dniach od 25 września do 3 października b. r. odbędzie się w Poznaniu jubileuszowa wystawa ogrodnicza dla uczczenia 25 lecia działalności Ban. Tow. Ogrodniczego. Zadaniem jej jest podniesienie i standaryzacja produkcji ogrodniczej w kraju, oraz rozszerzenie naszej ekspansji gospodarczej. Eksponaty rozmieszczone będą na terenie Międzynarodowego Targu Poznańskiego. Wystawa obejmuje wszystkie działy ogrodnictwa, oraz pokrewne działy wytwórczości polskiej, nastręczając nietylko dla ogrodników, ale i dla rolnictwa, oraz handlu, zainteresowanego eksportem, poważne źródło inicjatywy.

Spadek bezrobocia. Według statystyki urzędowej, liczba bezrobotnych poczyna się obecnie zmniejszać.

W najwyższym momencie — luty 1925 — wynosiła ona 366 tysięcy. W pierwszych dniach lipca spadła do poziomu 280 tysięcy.

Sprawie dalszej walki z bezrobociem poświęcone były ostatnio obrady rządu. Na odnośnej konferencji Rady ministrów rozpatrywano szereg projektów i uchwalono, że z chwilą uzyskania odpowiedniej możności działania, Rząd przystąpi do energicznej walki z bezrobocia.

Zastanawiano się również nad sprawą uregulowania emigracji, konstatując jednocześnie, że podana przez niektóre dzienniki wiadomość o pozbawieniu pracy naszych robotników we Francji nie jest uzasadniona, gdyż około 60 procent tych robotników pracuje w kopalniach węgla i żelaza.

Termin płatności podatków zbliża się. Podatek przemysłowy od obrotu za I kwartał 1926 dla przedsiębiorstw, obowiązanych do wpłat kwartalnych platny był w wysokości 40 proc. wymiaru za II półrocze 1925 w terminie ulgowym do 29 czerwca b. r. Płatnicy, którzy wpłacili do 29 czerwca podatek przemysłowy za II półrocze 1925 mogą prosić odnośne urzędy skarbowe o przedłużenie im terminu tych zaliczek na rok 1925 do 29 lipca.

Zniżka ceny zapałek. Na skutek interwencji Ministerjum skarbu cena sprzedażna skrzyni zapałek monopolowych od dnia 20 b. m. obniżona zostala przez spółkę akcyjną dla eksploatacji państwowego monopolu zapałczanego z 310 na 290 złotych.

Departament akcyz i monopolów Ministerjum skarbu przyjął tę zniżkę jako tymczasową i zażądał od spółki akcyjnej dla eksploatacji monopolu zapałczanego przedłożenia kalkulacji kosztów produkcji zapałek.

Giełda warszawska.

Warszawa, 14 .7 lipiec.

(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 9.20
Dolar — 9.15
Londyn — 44.84½
Paryż — 23.10
Wiedeń — 130,37
Praga — 27.30
Włochy — 31,15
Szwajcarja — 178.60
Holandja — 370,40
Belgja — 21,25
Sztokholm —

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Tenor w opałach.

Jeżeli przyjaciel chce po tobie odziedziczyć ostatnie trzewiki i cokolwiek dzierawe odświętne spodnie, życzyć ci zacznie, abyś pojechał na turniej śpiewaczy, podziwiać naszych „boskich, bohaterskich, wspaniałych, utalentowanych, niezrównanych..." Och ze wzruszenia „aż mę w dołku zemgliło..."

„Gdy idziesz na niedźwiedzia — szykuj łoże, gdy na dzika — mary", gdy na turniej śpiewaczy — dwa potężne kłapcie waty do uszów i garcową butlę anodynów, powietrze tam bowiem stanie się ciężkie, jak łos dziennikarza, twój nos spuchnie z zachwytu niczem karmelicka bania, a ty sam jeśli odrazu nie wskoczysz z trzeciego piętra, winieneś się kropelkami od zemdlenia ratować i trykając parę razy łbem o ścianę, roztropnie się przekonywując, czy mózg twój nie zamienił się przypadkiem w stertę kapusty. Co do mnie—, eszczebym przywdział włosiennicę, gwoli gruntowniejszego umartwienia podłego ciała, mniej wytrwałym jednak nie radzę, dosyć bowiem dla nich usłyszeć jakowegoś przedętego tenorzynę. Wszystkie ich grzechy zostaną zgładzone; odpust do końca życia pewny!

„O życie! twoje kipiące puhary..." turniej mają na dnie.

Czasem jednak życie bywa łaskawsze i bardziej dobrotliwe. Zamiast całego kompletu każe wysłuchać tylko cudowne pienia jakowejś jednostki, którą oby psi zjedli, oby „kaczki zdeptali..."

Taki np. p. Marjan F. upił się i zaczął wyśpiewywać na całe gardło w korytarzu swego domu. Mieszkańcy chcieli już posłać po policję, aby śpiewaka odwieźć do Czubków, gwoli uzupełnienia zespołu, gdy wtem wyskoczył w „stroju kąpielowym" p. Wiktor H. i jął okładać tenora potężnym kijem.

Sąd Sprawę p. H. odroczono dla braku świadków.

Będzie napewno uniewinniony. Człowiek jest tylko człowiekiem, a nie aniołem. Ma uszy, nerwy, chce także spać od czasu do czasu. „Pod powieką łzy mnie pieką.." Lek.

Wiadomości ze stolicy.

Straty magistratu w czasie zaburzeń majowych.

Według ostatecznych obliczeń magistratu m. st. Warszawy straty miejskie w związku z wypadkami majowemi podzielone zostały na dwie kategorje: straty bezpośrednie, które wynoszą 152 tysiące złotych i straty pośrednie, obliczone na 300 tysięcy złotych. Pod stratami bezpośredniemi rozumiane są uszkodzenia budynków, wybite szyby, uszkodzone słupy tramwajowe, latarnie, druty, drzewa i t. p. Straty pośrednie stanowią nieuzyskany dochód z zamkniętych w tym czasie teatrów i kin.

Niemiła przygoda kąpiących się.

Inż. Stanisław Arczyński, członek Koła wioślarzy warszawskich wraz z żoną swą Marją (Tarczyńska Nr. 52), korzystając z pięknej pogody, udali się łodzią do Siekierek. Tam rozebrali się, włożyli kostiumy kąpielowe i zażywali kąpieli w Wiśle. Po kąpieli małżonkowie powróciwszy na brzeg, ku swemu wielkiemu zdziwieniu, nie zastali już swych ubrań wartości 300 zł. Po namyśle, małż. Arczyńscy udali się łodzią do przystani Koła, dokąd koledzy sprowadzili zamknięty samochód i małżonkowie, jedynie tylko w kostjumach kąpielowych, udali się do mieszkania.

Sprawa kinoteatrów.

Wbrew doniesieniom sprawa zatargu z kinoteatrami dotychczas przez Min. spr. wewn. nie jest załatwiona. Min. spr. wewn. żadnego rozporządzenia w tej sprawie nie wydało i nie wyda do chwili zażądania się z wszystkiemi opinjami zainteresowanych czynników. Dotychczas do Min. spr. wewn. doszła tylko opinja Min. spr. zagr.

Z całej Polski.

WÓZ POD KOŁAMI POCIĄGU.

W okolicy Koluszek w pobliżu stacji Jakterow pociąg osobowy, idący w pełnym biegu, wpadł na parokonny wóz włościanina Badowskiego, jadącego wraz z żoną. Skutki zderzenia były straszne. Małżonkowie Badowscy ponieśli śmierć na miejscu. Wóz został zdruzgotany doszczętnie. Rzecz charakterystyczna, że konie wyszły z katastrofy bez szwanku.

KATASTROFA LOTNICZA.

Lotnictwo polskie poniosło nową bolesną ofiarę.

W ub. wtorek o godzinie 6-ej popołudniu z lotniska w Lidze startował na jednoosobowym samolocie typu „Spad" pułk. Adam Zaleski, zastępca dowódcy 11 pułku lotniczego myśliwskiego, stacjonowanego w Lidze.

Podczas ostrego wirażu aparat ześlizgnął się na lewe skrzydło i runął na ziemię.

Samolot jest doszczętnie zniszczony, nieszczęśliwy pilot poniósł śmierć na miejscu.

Katastrofa nastąpiła na terenie majątku Słomanowicze w odległości 12 kilometrów od Lidy.

RUSZYŁO GO SUMIENIE.

W dniu 11 b. m. zgłosił się do warszawskiego urzędu śledczego 24-letni Władysław Szczesiński, poszukiwany przez władze w Ostrowcu jako zabójca st. przodownika Prywery, podczas zajść w dniu 10 czerwca. Szczesińskiego natychmiast aresztowano i osadzono w areszcie.

Władze ostrowieckie zostały o fakcie ujęcia zabójcy powiadomione.

TAJEMNICA POCIĄGU Nr. 823.

W pociągu nr. 823, zdążającym z Warszawy do Siedlec, konduktor sprawdzający bilety wszedł do przedziału, gdzie siedziała samotnie jakaś pasażerka.

Zdawała się drzemać z głową opartą o ścianę.

— Proszę bilet...

Milczenie.

Gdy kilkakrotne wezwanie nie pomogło, konduktor dotknął jej ramienia i stwierdził, że ma do czynienia ze sztywnym już trupem.

Niezwłocznie wezwano policjanta, jadącego w pociągu. Na najbliższej stacji wagon opróżniono z publiczności i odczepiono, zabezpieczając tajemnicze zwłoki, przy których nie znaleziono dokumentów, do czasu przybycia władz sądowo-śledczych.

Kolonje letnie dla dzieci polskich z Niemiec.

Związek obrony kresów zachodnich zorganizował na Pomorzu kolonje letnie dla dzieci polskich z Niemiec. Przybyły już dzieci polskie z Gdańska, z których 55 umieszczono na Pomorzu zaś 190 wysłano do Warszawy.

Na miejscu opiekę nad dziećmi objął specjalny komitet, wyłoniony ze społeczeństwa. W dniu 20 b m. przyjeżdżają dzieci polskie z Westfalji, których 50 umieszczonych będzie w Tczewie, 50 w Grudziądzu, a 12 w Nowem Mieście. Pozatem jest jeszcze wiele zgłoszeń na przyjęcie dzieci u osób prywatnych.

Z krainy gejzerów.

Niezwykła pralnia w Reykjavik.

Ileż to utrapienia mają nasze gosposie, gdy nadejdzie comiesięczny dzień wielkiego prania. Cały dom stoi wtedy do góry nogami. W pokojach i w kuchni walają się ogromne stosy brudnej bielizny. Dzieciarnia wyprawia na nich najszaleńsze harce; rozrywa delikatne płótno i rozsnuwa kunsztowne koronki. Para gęsta, o aromacie szarego mydła przenika przez dziury, dziurki, szpary i szparki, osiada na lustrach, obrazach i meblach. Mąż klnie, trzaska drzwiami i wynosi się do knajpy. Sąsiadka z dołu puka co chwila w sufit, a raczej w podłogę na znak, że woda przecieka do jej mieszkania i... tak dalej i tak dalej. Nieszczęśliwa pani domu ledwo że głowy nie straci w tym harmiderze.

Pomyśleć, że istnieje kraj, gdzie gosposie nic o podobnych kłopotach nie wiedzą. Mieszkanki miasta Reykjav k w Islandji nie piorą bielizny u siebie w domu, a pakują ją w kosze i wychodzą z tem poza miasto, do gorących źródeł, t. zw. gejzerów. Tam bez wydatków i bez zabiegów, połączonych z praniem domowem, wypłukują brudy i przynoszą bieliznę czystą i białą do domu z powrotem. Wykorzystują poprostu okazję, jaką podsunęła im sama natura. Gejzery bowiem tryskają z ziemi wodą o temperaturze 89 stopni Celsjusza. Oto jak pewien korespondent zagraniczny opisuje ową niezwykłą pralnię:

Mieszkańcy islandzkiej stolicy Reykjav k mają pralnię, jak nikt inny na świecie. Nic ona ich nie kosztuje, za wyjątkiem tego, co trzeba było wyłożyć na sprawienie krat, rozpiętych nad gotującemi się źródłami, w tym celu, aby nikt nie wpadł do waru. Źródła te, tzw. gejzery, znajdują się o pół godziny drogi od miasta, wśród pola zasianego gęstemi kamieniami. W miejscowym języku nazywa się je „thovttalangar". czyli „pralnia publiczna".

Już zdaleka na krańcu zielonych pól, na których pasą się różne islandzkie krowy i liliputie pony, widać bieliznę wesoło trzepoczącą się w powietrzu. Są to szmaty we wszelkich kolorach i we wszelkich formach. Czworoboczne, z nogawkami, z rękawami, suknie, bluzki, dywany! Pod szeregiem kamiennych łuków wiszą one na licznych w krzyż porozciąganych sznurach. U pierwszego łuku przytwierdzono tablicę z napisem: „Dzieciom niżej lat czternastu wstęp wzbroniony".

Publiczne zakazy w Islandji prawie że nie istnieją. Ten zakaz jednak ma swoją podstawę. Kraty nad gejzerami, których dla dogodności praczek nie można było więcej ścieśnić, są tak szerokie, że dziecko łatwo przez nie wpadłoby do wody.

Tu, wprost u źródła, odbywa się pranie. Mężczyźni i kobiety, w sięgających aż po kolana butach gumowych, stoją na brzegu i pomiędzy kratami zanurzają we wrzącej wodzie możliwe i niemożliwe części garderoby. Swetry, worki, rękawice, suknie, ubrania, kapelusze, za rybami śmierdzące spodnie — wszystko się płucze w tym oryginalnym kotle. Piorący za pomocą długich kijów prowadzą materjały w wodzie tam i z powrotem, potem wyciągają je i rozkładają na kratach, równocześnie wytrzepują prętem ostatnie ślady łusek rybich i prochu ulicznego.

Ten sposób prania jest nieco ordynarny. Trzeba więc zaznaczyć, że tylko najgrubsze sztuki czyści się w samem źródle. Lepszą bieliznę piorą kobiety w stojących obok barakach blaszanych. Trzy rzędy długich, drewnianych stołów biegną przez środek hali a wzdłuż ścian znajdują się koryta cynkowe. Gorącą wodę doprowadza się rurami wprost z gejzeru. Każda praczka przynosi z sobą filiżankę do kawy. Waru przecież starczy aż nadto.

Szara kłębiąca się chmura pary wisi wciąż nad źródłami. Powietrze jest tak samo ciepłe i wilgotne, jak w pralni mieszczącej się na strychu piątego piętra europejskiej kamienicy. Lecz zapach mydła miesza się cudownie z rzeźwym aromatem zielonego błonia, przerżniętego wypływającą z gejzerów rzeczką. Nad jej brzegiem, przynęcone rozkosznem ciepłem, bawią się dzieci, kury, psy i koty.

Praca wre w „thovttalangar" od rana do rana. My powiedzielibyśmy od rana do wieczora i od wieczora do rana. Islandczycy jednak nie znają tego określenia, gdyż u nich latem panuje wieczny dzień.

Nawet zimą, skoro gruba, biała powłoka śniegu pokryje pola, nie potrzeba na brzegiem gejzerów palić.

Ze świata.

Pomnik Wilsona w Pradze.

Z okazji VIII zlotu sokołów odbyły się w Pradze narady czeskosłowacko-amerykańskiego komitetu budowy pomnika Wilsona w Pradze. Prace przygotowawcze komitetu ukończone zostaną prawdopodobnie pod koniec roku bieżącego, poczem rozpoczęte zostaną prace przy budowie pomnika, który wzniesiony zostanie w parku miejskim naprzeciwko dworca Wilsona.

Grzeczność chińska.

Niema na świecie narodu grzeczniejszego, jak Chińczycy. Nawet odrzuconemu przez redakcję rękopisowi młodego literata, towarzyszy pismo następujące:

„Byliśmy wprost oczarowani, czytając rękopis pański. Przysięgamy na groby przodków, żeśmy nigdy, nigdy nie zaznali rozkoszy tak podniosłej. Perły literackie, tak cenne, rodzą się może raz na tysiąclecie. Gdybyśmy rękopis ten umieścili w skromnem pisemku naszem, nie śmielibyśmy wydrukować obok nic innego, bo nic nie stałoby na jego wysokości. Z tego tylko powodu ośmielamy się zadziwiający utwór pański zwrócić panu przy niniejszem".

Młodemu literatowi lub grafomanowi chińskiemu pozostaje przyjemniej rozkosz odczytywania takiego listu pochwalnego.

Gaże gwiazd kinematograficzych w Ameryce.

O lukratywności karjery kinematograficznej świadczą następujące roczne gaże, pobierane przez gwiazdy ekranu:

Harold Lloyd — 2 milj. dolarów, Charlie Chaplin — 1 i pół milj. dol., Douglas Fairbanks — 1,200,000 dol., Gloria Swanson — 1 milj. dol., Mary Pickford — 1 milj. dol.

Dżuma w Japonji.

Epidemja dżumy szerzy się w Jokohamie w dalszym ciągu. Urząd miejski zdrowia wobec kilku nowych wypadków śmiertelnych przedsięwziął szereg środków, mających na celu opanowanie epidemji.

Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. N.

(Ciąg dalszy)

30)

Ha! to także przeznaczenie!...

Przez dzień cały zajmował się kompletowaniem mebli do damskiego gabinetu, który na sposób wschodni urządzał z całym przepychem orjentalnym.

Dnia następnego wyglądał spodziewanych gości, lecz nikt nie ukazał się na drodze do pałacu.

Nawet Anzelm opóźniał się z przybyciem.

Wprawiło to Jerzego w zły humor i gorączkową niecierpliwość.

Dopiero około szóstej przed wieczorem, zajechał powóz, wysłany na stację po Anzelma, a za chwilę i on sam ukazał się w gabinecie stryja.

Z miny skwaszonej odrazu można było poznać, iż spotkała go jakaś niewesoła przygoda...

— Przebacz, stryju, opóźnienie moje, nie z mej winy jednak wynikło.

— Cóż się stało?

— Rzecz najmniej spodziewana!.. Zaledwie wczoraj przetarłem, Antoni zameldował mi wizytę ciotki!..

— Hę!?, — zawołał Jerzy, porywając się z fotelem...

— Musiałem wysłuchać całą litanję żalów, wymówek, wreszcie spazmów nerwowych, wywołanych złością...

Następnie dawał objaśnienia, wreszcie towarzyszyć do Korytnowa! Tu, pomimo mej protestacji nowa scena czułości nerwowych, wyjaśnień, a wszystko przypisywanie innym — sobie nic nie mamy do wyrzucenia!.. Co za egoistyczny charakter!.. Uparła się w końcu aby syna zabrać natychmiast zagranicę! Sama pakowała jego rzeczy z gorączkowym pośpiechem!.. Nie mogłem przecież pozwolić, aby mi zrujnowała całą pracę leczenia. Musiałem go radykalnie opatrzyć, dać na piśmie instrukcję zachowania się w drodze, wyznaczyć etapy!.. W kilka godzin już wszystko było gotowe do drogi! Włodzimierz, silnie osłabiony, nie sprzeciwiał się niczemu, owszem z jakąś przyjemnością akceptował natychmiastowy wyjazd... był nawet z matką bardzo serdeczność!! To skutek osłabienia! Ucałowałem go na drogę, polecając swe rady. Ciotka ani jednem słowem nie podziękowała mi za tyle dowodów mej życzliwości... Była łaskawą jak dla obcego lekarza!.. brakowało tylko, aby zapytała, co mi się należy za wizyty... Dopiero, siadając do powozu złożyła lodowaty pocałunek na mem czole i rzekła:

— Tylko w Paryżu zdołam powrócić zdrowie memu dziecku...wy tu jesteście w kolebce wiedzy medycznej... Sam masz dowód, coby się stało, gdybym raz jeszcze rozłączyła się z synem... odtąd rozumniej wezmę się do niego! — i pojechała...

— A niech ją piekło pochłonie! — zawołał Jerzy, uderzając nogą w stojący ekran chiński, który wyleciał na drugi koniec gabinetu.. jeżeli nie chcesz, abym dostał apoplekcji, nigdy nie wszczynaj przy mnie rozmowy o tej nędznicy! Ja upokorzę tę hydrę dumy i egoizmu — wszak to już postanowione oddawna!...

I oddał się ulubionej wędrówce.

Sama Opatrzność usuwała z pod ręki przedmiot jego wszelkomej wendetty.

Gdy nadszedł wieczór, a podróżni opóźnili przybycie, niecierpliwość jego była tak widoczną, iż zwróciła uwagę Anzelma, nie zbyt wesoło spędzającego godziny, w tej dusznej atmosferze, spowodowanej humorem gospodarza...

— Miałeś interes jakiś do mnie, stryju, tak przynajmniej wczoraj wspominałeś!

— Właśnie!... chciałem sprawić ci małą niespodziankę, lecz djabeł wmieszał się w tę sprawę.

— Masz jakiś niepokój, czy spodziewałeś się kogo?

— Tak!.. ale pozostawmy to.... wypocznij przez noc, a nie wątpię, iż jutro będzie dla nas obu łaskawsze.

Nazajutrz około godziny dziesiątej zrana, dwa powozy i bryka ładowna ukazała się w alei topolowej.

Służba była w pewnym ruchu. Pan domu, poprzedzany przez Nicka, schodził po marmurowych stopniach pałacu, na powitanie wysiadających z powozu gości.

Powitanie z baronem było milczące, ale tem więcej serdeczne.

Jerzy spostrzegł ze zdumieniem dwie piękne kobiety, siedzące wewnątrz karety.

Pierwszą, której podał rękę przy wysiadaniu, była młoda panienka o prześlicznym profilu i wielkich niebieskich oczach.

Druga — była osobą dwudziestu kilku lat, nader ujmującej powierzchowności...

Hrabia Jerzy pozostawił rozpatrzenie się bliższe odpowiedniej chwili, obecnie sam poprzedzając gości, wskazał przeznaczony do ich użytku apartament...

Kufry wnoszono bocznem wejściem. Wszystko odbywało się w spokoju, prędko i zręcznie.

Nick, przeznaczony do usług barona, zajął się swemi obowiązkami.

Na sposób angielski, dzwon kredensowy dawał hasło na zebranie w jadalni.

To też opuszczając swych gości, hrabia Jerzy oznajmił, iż o dwunastej dadzą znak do śniadania!

Tym sposobem, pozostawiwszy podróżnym przeszło godzinę na wypoczynek, zabrał Andrzeja i pociągnął do siebie.

— Zkąd powstało opóźnienie o całą dobę? — zapytał nieco skwaszony.

— To z powodu tej damy do towarzystwa.

— Czy baron przywiózł ją ze sobą?

— Nie, panie hrabio! Pan baron pomógł przełożonej o wskazanie jakiej damy do towarzystwa dla panienki... osoby, za którą zakład mógłby gwarantować... Znakomicie, jak by była przygotowana do tego żądania, udzieliła natychmiast adres tej pani, oświadczając, iż gdyby się nie podobała wskazana osoba, da adres innej... Pobiegłem do niej, sprowadziłem zaraz, podobała się panu baronowi i panience, ale prosiła o jeden dzień dla przygotowań do podróży, oto cały powód!

Jerzy zauważył, iż Andrzej tym razem był niezwykle blady i mniej pewny siebie, przypisał to zmęczeniu i, poleciwszy mu wypoczynek, zwolnił, na resztę dnia od zajęcia...

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych w kopalni Alwina I. w Niwce odbędzie się w II. terminie licytacja publiczna dnia 20 lipca 1926 r. od godziny 11-ej rano na placu Kopalni Alwina I. w Niwce dla sprzedaży ruchomości należących do tejże kopalni a składających się: 1) Dynamo firmy Ganz na prąd stały, 2) maszyna 1 cylindrowa 25 H.p., 3) Tablica rozdzielcza do dynamo, 4) Maszyna wydobywalna 60 H.p. 5) 2 pompy Wortinktona wydajność 1 metr na minutę, 6) 810 metrów rur od 1—3 cala, 7) 800 mtr. szyn kolejki wąskotorowej różnych profili, 8) Dynamo motor o sile 150 koni trójfasowy, 9) Parowóz o sile 60 H.p. 3 ch osiowy wąskotorowy, 10) kotły parowe o powierzchni ogrzewalnej 240 mtr

3993 Sekwestrator Wspaniały

Sosnowiec, dnia 12 VII 1926 r.

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Rzepkowicza B. odbędzie się licytacja publiczna dnia 20 lipca 1926 r. o godz. 11 rano w Sosnowcu ul. Modrzejowska nr. 18 dla sprzedaży ruchomości należących do nazwanego Rzepkowicza, a składających się z 30 par pantofli lakierowanych damskich.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

3994 Sekwestrator B. Sobczyński.

Sosnowiec, dn. 12 lipca 1926 r.

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Pawłowskiego Bolesława odbędzie się licytacja publiczna dnia 20 lipca 1926 r. od godz. 11 rano w Sosnowcu ulica Modrzejowska—Targ dla sprzedaży ruchomości należących do nazwanego Pawłowskiego, a składających się z urządzenia jatki i wagi 20 kgr.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

3996 Sekwestrator B. Sobczyński.

Sosnowiec, dn. 12 lipca 1926 r.

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Milechjora Icka Joska odbędzie się licytacja publiczna dnia 20 lipca 1926 r. od godz. 10 rano w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej nr. 16 dla sprzedaży ruchomości należących do nazwanego Milechjora, a składających się różnych artykułów spożywczych, walizek, szczotek, garnków i koszy.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

3993 Sekwestrator B. Sobczyński.

Sosnowiec dn. 12 lipca 1926 r.

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Gelbarda Mopka-Elijasza odbędzie się licytacja publiczna dn. 19 lipca 1926 r. od g. 12 rano w Sosnowcu należących do nazwanego Gelbarda, a składających się z rzeczy domowych, oszacowanych na sumę 500 zł.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

Sekwestrator B. Sobczyński.

Sosnowiec, 12 lipca 1926 r. 3990

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Abramczyka Noecha odbędzie się licytacja publiczna dnia 20 lipca 1926 r. od godziny 11 rano w Sosnowcu ul. Modrzejowska Nr. 23 dla sprzedaży ruchomości należących do nazwanego Abramczyka, a składających się z rzeczy domowych oszacowanych na sumę 1700 zł.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

Sekwestrator B. Sobczyński.

Sosnowiec, 12 lipca 1926 r. 3991

SZKOŁA RZEMIEŚLNICZO-PRZEMYSŁOWA W MACZKACH (GRANICY)

ZAPISY JESIENNE NA ROK SZKOLNY 1926/27

NA TRZECHLETNIE ODDZIAŁY:

SŁUSARSKO-TOKARSKI lub SŁUSARSKO-MECHANICZNY

1) Zapisy jesienne rozpoczynają się 15 sierpnia b. r. i trwają do 25 sierpnia b. r.
2) Warunki przyjęcia:
   A) Podanie o przyjęcie,
   B) Ostatnie świadectwo szkolne,
   C) Świadectwo urodzenia,
   D) Świadectwo szczepienia ospy,
   E) Najmniej 14 lat ukończonych, a 17 nieprzekroczonych (w wyjątkowych wypadkach starsi),
   F) Opłata wpisowego w wysokości 3 zł
3) Opłata za naukę (czesne) w wysokości 20 zł. miesięcznie płatnych przez 10 miesięcy nauczania w każdej klasie.
4) Egzamin z języka polskiego i rachunków odbędzie się: 27 i 28 sierpnia b. r.

Przyjmowanie zapisów i udzielanie informacji odbywa się w kancelarji szkolnej od godziny 9-ej rano do godz. 2 popołudniu.

3942 DYREKCJA SZKOŁY.

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia należności skarbowych z Zakładów Modelarsko-Stol. „Sośnia" odbędzie się w II terminie licytacja publiczna dnia 21 lipca 1926 r. od godziny 12 rano przy ul. Piłsudskiego Nr. 72 dla sprzedaży ruchomości należących do nazwanej firmy a składających się z 10 szaf sosnowych biurowych.

3999 Sekwestrator Wspaniały.

Sosnowiec, dnia 12 VII 1926 r.

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Józefa Waleckiego odbędzie się w I terminie licytacja publiczna dnia 21 lipca 1926 r. od godziny 11 tej rano przy ul. Rudnej na placu obok cmentarza dla sprzedaży ruchomości należących do Józefa Waleckiego zamieszkałego przy ul. Nowa 10 a składających się, z cegły piaskowo-cementowej i kamieni.

4000 Sekwestrator Wspaniały.

Sosnowiec, dnia 12 VII.1926 r.

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Izraela Erlicha odbędzie się licytacja publiczna dnia 19 lipca 1926 r. od godz. 12 rano w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej nr. 3 dla sprzedaży ruchomości należących do nazwanego Erlicha, a składających się z 30 tuzinów talerzy porcelanowych.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

Sekwestrator B. Sobczyński.

Sosnowiec, 12 lipca 1926 r. 3992

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Maneli Herszla odbędzie się licytacja publiczna dnia 20 lipca r. b. od godz. 10 rano w Sosnowcu tow. „Rozwój" dla sprzedaży ruchomości należących do nazwanego Maneli, a składających się z 80 chustek bawełnianych jesiennych.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

Sekwestrator B. Sobczyński.

Sosnowiec, 12 lipca 1926 r. 3995

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Kożucha Mordki odbędzie się licytacja publiczna dnia 19 lipca r. b. od godz. 12 rano w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej nr. 12 dla sprzedaży ruchomości należących do nazwanego Kożucha, a składających się z 30 par ubrań męskich.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

Sekwestrator B. Sobczyński.

Sosnowiec, 12 lipca 1926 r. 3997



DBAJCIE o SWOJE ZDROWIE!

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" są naturalnym łagodnym środkiem oczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. Szwajcarskie Gorzkie Zioła" pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po złotych 1.50 za pudełko —Skład główny apteka A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41. Wysyłamy najmniej 2 pudełka po otrzymaniu zł. 4.30 (z przesyłką). 2585-1

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Dom drewniany w Zawierciu 7 mieszkań 3 wolne sprzedam tanio byle zaraz. Zawiercie, Kopernika 13 Piekarczyk. 3955-2

Maszyna pończosznicza nr. 13 sankowa w doskonałym stanie od sprzedania natychmiast. Strzemieszyce, Bukowska dom Sierki. 3980-1

Lokale.
10 groszy za wyraz.

W Olkuszu może być wynajęty lokal wyłącznie na piekarnię, składający się z 7 ubikacji ze sklepem na pieczywo. Punkt handlowy. Bliższych szczegółów udziela Spółdzielczy Bank Kredytowy w Olkuszu. Telefon 12. 3945-1

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz

Fryzjer(ka) na damski salon potrzebna zaraz. Sosnowiec, Musiał Różycki.

Różne.
10 groszy za wyraz.

Przybłąkał się pies wilk, szary, morda jasna, można odebrać w Będzinie, Wapienna 38, za zwrotem kosztów u M. Turskiego 3988

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Zgubiono dowód osobisty Jakóba Hersza Habermana z Zawiercia 3937-1

Zaginął patent III-ciej kategorji na handel faro Izraeł Lipszyc. 3951-1

Marjanna Gajdzik unieważnia zgubione dokumenty: wyciąg z ksiąg ludności z gminy Poręba, książeczkę wypłatową Tow. Akc „Zawiercie" i legitymację zasiłkową Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu. 3953-1

Ciepał Franciszek zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin 4004

Cecylja Niedbałka zgubiła dowód osobisty wydany przez magistrat m. Czeladzi i patent IV kategorji na handel nabiałem wyd. przez Kasę Skarbową w Będzinie. 4003-2

Socha Tomasz zgubił książeczkę Kasy chorych. 3956

Kulak Teodor zgubił legitymację bezrobocia. 3987

Reklama jest dźwignią handlu.